

Rozmowy z przedstawicielami kierownictwa SRS • Spotkania w zakładach pracy

Delegacja partyjno-państwowa PRL przebywała w Bratysławie

Wtorek był drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni delegacji partyjno - państwowej PRL z I sekretarzem KC PZPR. Edwardem Gierkiem w CSRS. W tym dniu goście z Polski przebywali w stolicy Słowackiej Republiki Socjalistycznej — Bratysławie. Towarzyszył im sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS, Gustav Husak.

POWITANIE W STOLICY SŁOWACJI

Na lotnisku w Bratysławie, odświętnie udekorowanym flagami narodowymi PRL i CSRS oraz transparentami pozdrawiającymi polskich gości, Edward Gierka, Piotra Jaroszewicza i pozostałych członków na szę delegacji serdecznie witali przedstawiciele kierownictwa

partyjnego i państwowego Republiki Słowackiej z członkiem Prezydium KC KPCz, I sekretarzem KC KP Słowacji, Józefem Lenartem i przewodniczącym rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej, Peterem Colotką oraz licznie zgromadzeni na płycie lotniska przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Z lotniska goście i gospodarze udali się do zamku bratysławskiego, serdecznie pozdrawiani na całej trasie przejazdu przez mieszkańców Bratysławy.

SPOTKANIE E. GIERKA Z J. LENARTEM

Przed południem odbyły się rozmowy członków polskiej delegacji z przedstawicielami kierownictwa partyjnego i pań-

stwowego Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Rozmowy prowadzili Edward Gierka i Józef Lenart. W spotkaniu u-

OMÓWIENIE PRZEMÓWIEN E. GIERKA I J. LENARTA — ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Dzisiaj Polskie Radio i Telewizja Polska w programach pierwszych transmisji będą o godz. 15.55 przebieg spotkania delegacji partyjno-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze społeczeństwem Pragi.

czestniczyli sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS Gustav Husak oraz członek Prezydium, sekretarz KC

KPCz Josef Kempny. Ze strony polskiej w spotkaniu wzięli udział członkowie delegacji partyjno-państwowej z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem; ze strony słowackiej przewodniczący rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej — Peter Colotka, przewodniczący Słowackiej Rady Narodowej — Viliam Szlagovics oraz inni członkowie kierownictwa KP Słowacji, Słowackiej Rady Narodowej i rządu SRS.

Jak się dowiadują sprawozdawcy PAP, w trakcie tego serdecznego spotkania obie delegacje poinformowały się nawzajem o społeczno-gospodarczym rozwoju Polski i Słowacji. Przypomniano trady-

Dokończenie na str. 2

Nowa dzielnica Pragi



Ponad ćwierć miliona mieszkańców Pragi otrzymało w ciągu ostatnich 30 lat mieszkanie w nowych dzielnicach. Na zdjęciu: Prosek — jedna z nowych dzielnic.

Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

Pokój do wynajęcia

Pewien lokator spółdzielczego bloku, któremu zdarzyło się objąć mieszkanie, delikatnie mówiąc, niechlujnie wykonane, zapytany przez swoich znajomych, dlaczego bez słowa protestu przyjął to lokum, odpowiedział: — Jak przez całe lata płaciło się za odnajmowany pokój prawie 2 000 złotych, to wszystko jest teraz dobre...

Kiedyś zdarzyło się, że po ogłoszeniu, iż ktoś oferuje do wynajęcia pokój, w owym mieszkaniu zjawiało się kilku kandydatów. Nic w tym szczególnego — powie ktoś — skoro kolejka po mieszkaniu jest jeszcze duża. Rzeczywiście. Dziwne jednak rzeczy zaczęły się dziać w tym mieszkaniu wtedy, gdy właściciel zażądał za pokój zupełnie umiarkowaną cenę. Tę sumę sami zainteresowani podwyższyli do granic paskarskich. Rychło okazało się, iż sprawa była z góry zaplanowana: połowina kandydatów do objęcia pokoju pozostawała w zmowie z właścicielem mieszkania i przyszła tam tylko po to, by sprowokować faktycznie poszukujących pokoju do zaoferowania jak największej ceny...

Kto szuka pokoju choćby na jakiś czas, ten liczyć się musi z tym, że spotka się z żądaniem zapłaty na rok lub dwa z góry. Czasami zaś żądania są nie tylko nieumiarkowane, lecz wręcz spekulacyjne. Bo jak inaczej powiedzieć o lokatorze spółdzielni, który za swoje cztery pokoje płaci miesięcznie około 800 złotych, a za wynajęcie połowy z nich żąda czterech tysięcy?

Większość mających pokoje do wynajęcia nie postępuje tak drastycznie. To wiem. Tym bardziej nie można tolerować tego, że ktoś z wynajmowania pokoi albo nawet całych mieszkań czyni proceder.

Sprawa nie jest łatwa do rozwiązania, bo potrzebujący pokoi nie zawsze chętnie się przynajm, że przepłacając to niekiedy połową pensji lub nawet całymi poborami jednego z małżonków. Są po prostu radzi, iż udało im się znaleźć kąt aż do czasu wręczenia im kluczy do mieszkania samodzielnie.

Przepisy w spółdzielniach mieszkaniowych w sprawie odnajmowania pokoi są przejrzyste. Zawsze lokator musi uzyskać zgodę władz spółdzielni na przyjęcie sublokatora. W praktyce jednak rzadko kto o taką zgodę zabiega. I chyba jeszcze nikomu nie udało się zrobić za to, że wynajął pokój bez zgody zarządu spółdzielni.

Trochę inaczej bywa w sprawach bardziej drastycznych, kiedy ktoś otrzymuje przydział mieszkania spółdzielczego, potem w ogóle się do niego nie wprowadza, całe wynajmuje o sobie trzeciej i prawie zawsze za cenę bardzo wygórowaną. Zdarzyło się, że Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa pozbawiła takich lokatorów członkostwa.

Jak jednak postępować wobec tych, którzy wynajmują pokoje spółdzielcze lub kwaterek bez zgody stosownych administracji, a więc bezprawnie i to w dodatku po cenach tak wygórowanych, że już za to samo powinni ponosić konsekwencje?

Ostatnio Centralny Związek Budownictwa Mieszkaniowego oraz Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska ustalają nowe zasady zapobiegania negatywnym skutkom podnajmu mieszkań i ich części.

A może kolejka po mieszkaniu zmniejszyć się powinna o tyle osób ile już je ma i wykorzystuje głównie do osiągania zysków? Tylko że same administracje, nawet najlepsze, tego nie rozwiążą. Czy nie częściej wszyscy, którzy znają fakty spekulacji mieszkaniami i pokojami, sami powinni temu przeciwdziałać?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Spotkanie parlamentarzystów w Leningradzie

Odprężenie dominującą tendencją w polityce światowej

W Leningradzie rozpoczęło się we wtorek spotkanie parlamentarzystów państw — stron Układu Warszawskiego. Otworzył je przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytkow.

Pozdrowienia uczestnikom spotkania przesłał Leonid Breżniew. Wasze spotkanie — pisze L. Breżniew — następuje w momencie, kiedy proces

przekształcania stosunków międzynarodowych na zasadach demokratycznych nabiera siły, a odprężenie staje się dominującą tendencją w polityce światowej. Czołową rolę na drodze do odprężenia i międzynarodowej współpracy odgrywają bratnie państwa socjalistyczne. Historia wykazała, że pokój i socjalizm — to pojęcia nierozłączne. (PAP)

Premier Z. A. Bhutto aresztowany

Zamach stanu w Pakistanie

Radio pakistańskie doniosło we wtorek nad ranem, że w Pakistanie dokonany został wojskowy zamach stanu. Premier Zulfikar Ali Bhutto i inni członkowie jego rządu znajdują się w areszcie. Rozgłoszono, że aresztowano także niektórych przywódców opozycyjnego ugrupowania — Pakistańskiego Sojuszu Narodowego.

W dalszych komunikatach rozgłoszono pakistańską zakonmuniowała, że oddziały wojskowe kontrolują wszystkie

ważniejsze punkty miasta. Władza przeszła w ręce armii. Generał Muhammad Ziaul Haq, któremu przypisuje się przygotowanie i przeprowadzenie zamachu stanu w Pakistanie, jest szefem sztabu armii lądowej. W pakistańskiej hierarchii wojskowej jest to drugie co do ważności stanowisko. Pierwsze, szefa sztabu generalnego piastuje gen. Shariff, którego losy nie są znane i nie wiadomo czy brał udział w organizowaniu zamachu. (PAP)

Posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia

W Sali Kolumnowej Sejmu odbyło się wieczór posiedzenie Krajowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polski.

Obrazy otworzył przewodniczący komitetu, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński. Nazwa komitetu, do którego zostaliśmy powołani — powiedział on w swym przemówieniu — określa jego zadania, a jego skład świadczy w mownie zarówno o zasięgu ob-

chodów Święta Odrodzenia, jak i o ich ideowym charakterze. Reprezentujemy wszystkie regiony naszego kraju, najrozmaitsze zawody i środowiska, pełniimy różne funkcje społeczne, wyznajemy różne poglądy filozoficzne. Ale nad tym wszystkim dominuje to, co nas łączy: miłość ojczyzny, niezłomna wiara w twórcze siły narodu i najgłębsze przekonanie o bezcennej wartości jego niepodległego, suwerennego państwa. (PAP)

UCHWAŁA

22 lipca 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego skierował do Polaków swój historyczny Manifest. Jest to data zwrotna w dziejach naszego narodu i państwa.

Latami zmagań z hitlerowskim okupantem, ofiarą krwi na wszystkich polach II wojny światowej wywalczyliśmy niepodległy byt narodu w sprawiedliwych granicach. Gwarancją naszej suwerenności i bezpieczeństwa stał się niezłomny sojusz z pierwszym krajem zwycięskiej rewolucji socjalistycznej i innymi bratnimi narodami socjalistycznymi. Mogliśmy budować swój dom ojczysty w poczuciu bezpieczeństwa i pokoju.

Władze w naszym kraju objął lud pracujący. Zapoczątkowane zostało dzieło budowy Polski sprawiedliwości społecznej, chleba i pracy dla wszystkich obywateli, powszechnego dostępu do oświaty i kultury, budowy ustroju umożliwiającego rzeczywistą realizację praw człowieka, faktyczną demokrację. Rewolucyjne przemiany społeczno-ustrojowe wyprowadziły nasz kraj na drogę szybkiego i wszechstronnego rozwoju.

Od tamtych historycznych dni lipcowych upłynęły 33 lata. Mamy pełne prawo spoglądać z głęboką dumą i satysfakcją na

Dokończenie na str. 2

Program badania

Kosmosu

Od 27 czerwca do 4 lipca odbywała się w Hawanie kolejna narada grupy roboczej państw socjalistycznych na temat fizyki kosmicznej. W jej ramach eksperci z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego współpracują w badaniu i wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej w programie „interkosmos”.

Uczni z zadowoleniem stwierdzili, że ich wszechstronna współpraca jest bardzo owocna. Omówili dotychczasowe osiągnięcia i opracowali plany wspólnego badania Kosmosu na następne trzy lata. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obrady komisji RWPG

W stolicy Kuby — Hawanie rozpoczęły się obrady Komisji RWPG do Spraw Energii. W czasie obrad zostaną rozpatrzone problemy, związane z zapewnieniem krajom członkowskim Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej dostaw energii elektrycznej przy ciągłym zwiększającym się zapotrzebowaniu.

Wybory na Madagaskarze

Zdecydowanym zwycięstwem Narodowego Frontu Obrony Rewolucji zakończyły się przeprowadzone niedawno w Ludowej Republice Madagaskaru wybory parlamentarne. Według wstępnych danych, 96,6 proc. wyborców oddało swe głosy na kandydatów frontu.

Ekstradycja E. Roschmanna

Rząd Argentyny postanowił w poniedziałek wydać Republice Fe-

deralnej Niemiec faszystowskiego zbrodniarza Edwarda Roschmanna. Jego ekstradycji domagał się sąd w Hamburgu, który zamierza go sądzić za zbrodnie popełnione w Rymie w latach 1941—1944, gdzie Roschmann był dowódcą wojsk SS.

A. Sadat w Rabacie

Do Rabatu przybył z wizytą oficjalną prezydent Egiptu A. Sadat. W kolach politycznych marokańskiej stolicy wyraża się przyznanie, że jego rozmowy z królem Hasanem II obejmują m. in. problematykę napiętych stosunków libijsko-egipskich a w tym kontekście — propozycje przywódcy Libii, M. Kaddafiego w sprawie szybkiego zwołania szczytu arabskiego.

C. Vance uda się do Pekinu

Na niespełna 3 tygodnie przed wizytą sekretarza stanu C. Vance'a i niedługo przed spodziewanym przyjazdem nowego szefa misji łącznikowej USA, L. Woodcocka, do Pekinu, władze chińskie podkreśliły z naciskiem, że nie zamierzają złagodzić warunków, od których uzależniają normalizację stosunków z Waszyngtonem.

Spotkanie w Lusace

Jak twierdzą źródła poinformowane, przywódcy krajów afrykańskich obradujący na konferencji w Libreville uzgodnili, że w pierwszym połowie października br. odbędzie się w stolicy Zambii Lusace nadzwyczajne spotkanie na szczycie krajów członkowskich OJA i poświęcone omówieniu problemu Sahary Zachodniej.

od GŁOSU

Może tylko nieliczni spośród przedstawicieli młodszego pokolenia zwrócili baczniejszą uwagę na ten fragment sejmowego wystąpienia Edwarda Gierka podczas niedawnej sesji naszego parlamentu w którym padło stwierdzenie: „Prawo do życia w pokoju jest najbardziej elementarnym prawem człowieka i narodów.” Dla młodszych ludzi bowiem pokój jest oczywistością, o której się nie myśli i której się nie zauważa. Pokój, jak powietrze, po prostu się oddycha. Ani do świadomości przeciętnej, ani wyobraźni nie nasuwają młodzieży ewentualności życia w innych warunkach. Dla starszego natomiast pokolenia, urodzonego w okresie przedwojennym, pojęcie „życie w pokoju” zawiera bardzo konkretne treści, których świadomość nie sobie wynika z odległych już co prawda o ponad trzydzieści lat, ale nadal w pamięci silnie zakodowanych przeżyć. Dla tych, co przeżyli wojnę, określenie „życie w pokoju” oznacza przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa własnego i rodziny, wolną od lęku i niepewności, możliwość codziennego wychodzenia do zawodowych zajęć oraz powrotu w krąg najbliższych. To także wypoczynek bez zagrożenia, wyjazd na góry, nad morze, czy nad jeziora na urlop. To swobodna zabawa oraz bez troski śmiech dzieci i pełne prawo do krzyśnięcia z przywilejów młodości. To prawo do nauki i do pracy, której wyniki przynoszą polepszenie warunków bytu, wszechstronny rozwój kraju oraz pomyślne jutro narodu.

Wola życia w pokoju jest niać przewodnią wszelkich poczynań Polski oraz wszystkich państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej. — Czynimy i czynić będziemy dla tej naderzędnej sprawy tyle, ile tylko leży w naszej mocy — stwierdził w sejmowym przemówieniu I sekretarz KC PZPR. — Współdziałamy w tym dążeniu ze wszystkimi pokojowymi siłami Europy i świata.

Konsekwencji i wytrwałości wspólnoty socjalistycznej w tych działaniach za-ważamy to właśnie, co nazywamy życiem w pokoju.

ZK

W Kaliszu

Ocena rozwoju makroregionu

Wczoraj odbyło się w Kaliszu kolejne posiedzenie komisji rozwoju makroregionu śród-kowo-zachodniego z udziałem I sekretarza KW PZPR — Jerzego Kusiaka, przedstawicieli Wydziału Nauki i Oświaty, Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR oraz przedstawicieli wojewódzkich instancji partyjnych i woje-wodów: bydgoskiego, kaliskiego, konińskiego, pilskiego, poznańskiego, toruńskiego i wrocławskiego.

Tematem obrad, prowadzonych przez zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Edwarda Sznajdra, była ocena rozwoju makroregionu śród-kowo-zachodniego kraju w roku 1976 i w pierwszych miesiącach roku bieżącego oraz problemy rozwoju nauki i program prac naukowo-badawczych na lata 1976—1980 realizowanych dla zaspokojenia potrzeb tego makroregionu i całego kraju.

Przyjaźń i współpraca umacniają jedność wspólnoty socjalistycznej

Omówienie przemówienia E. Gierka

Wyrażając zadowolenie z możliwości spotkania z I sekretarzem KC KP Słowacji Józefem Lenartem, a także wdzięczność za serdeczne przyjęcie, Edward Gierek podkreślił, że idea przyjaźni i współpracy narodów Polski i Czechosłowacji, przypieczętowana wspólnie przełaną krwią Polaków, Czechów, Słowaków i żołnierzy wyzwoleniczej Armii Radzieckiej w walce z faszystowskim najeźdźcą, nabrała nowych aktualnych treści i wartości.

Nasza przyjaźń i wszechstronna współpraca — powiedział E. Gierek — są ważne i korzystne dla obu krajów. Nasze coraz bliższe związki przyczyniają się jednocześnie do umacniania jedności całej wspólnoty państw socjalistycznych, której siła, zespolenie i aktywna polityka międzynarodowa stanowią podstawową gwarancję bezpieczeństwa i pomyślności każdego z przynależnych do niej krajów.

I sekretarz KC PZPR stwierdził następnie, że delegacja polska jest bardzo zadowolona z rozmów przeprowadzonych z delegacją słowacką, gdyż pozwoliły one jej lepiej zapoznać się z działalnością KP Słowacji, rady narodowej i rządu, z dynamicznym i wszechstronnym rozwojem Słowacji. Podkreślając, iż konsekwentna realizacja strategii społeczno-gospodarczej wytyczonej w Polsce na VI i VII Zjeździe PZPR oraz na ostatnich Zjazdach KPCz i KP Słowacji sprzyja stałemu pogłębianiu braterskiej przyjaźni i współpracy.

E. Gierek życzył narodowi słowackiemu dalszych wielkich osiągnięć we wszystkich dziedzinach rozwoju kraju.

Wyrażając zadowolenie z zacieśniania się związków między Krakowem i Bratysławą E. Gierek oświadczył na zakończenie, że utrwalanie i powiększanie osiągnięć Polski i CSRS możliwe jest dzięki ideowej jedności i współpracy z ZSRR, dzięki ścisłemu współdziałaniu w ramach Układu Warszawskiego i RWPG z innymi bratnimi krajami socjalistycznymi. (PAP)

Omówienie przemówienia J. Lenarta

Pozwólcie, że w imieniu słowackich władz partyjnych i państwowych — powiedział J. Lenart raz jeszcze, wyrażę szczerą radość, że mogliśmy dziś powitać w stolicy Słowackiej Republiki Socjalistycznej dostojnych gości — polską delegację partyjno-państwową pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Żywe zainteresowanie, jakie wasza wizyta budzi wśród szerszego społeczeństwa, jest przejawem braterskich, przyjacielskich uczuć naszej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy do waszego narodu, z którym łączą nas dawne tradycje wspólnych walk o wolność narodową i społeczną, łączą wspólna walka u boku Związku Radzieckiego przeciwko faszyzmowi, wspólna praca nad budową socjalizmu, wspólne ideały i cele. Z uzasadnioną dumą spoglądamy dziś na drogę, jaką przebył w ostatnich latach lud pracujący Polski i Czechosłowacji. Z wielkim zadowoleniem stwierdzamy, że sukcesy te są w coraz większym mierze wynikiem wspólnego działania, zespolonego wysiłku bratnich krajów socjalistycznych i że wielki udział w nich ma współpraca czechosłowacko-polska w dziedzinie gospodarki, ideologii i polityki zagranicznej. Nader owocnie i w sposób inspirujący oddziałują na nasze stosunki rezultaty spotkań sekretarza generalnego KC KPCz G. Husaka i I sekretarza KC PZPR E. Gierka.

Z zadowoleniem stwierdzamy przy tym, że stale rośnie również udział Słowacji w coraz bardziej owocnej współpracy gospodarczej między CSRS a PRL.

Chciałbym raz jeszcze wyrazić nasze pełne poparcie dla wyników rozmów, jakie prowadzi nasze delegacje. Jesteśmy przekonani, że przyczynią się one znacznie do dalszego pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami, do dalszej wszechstronnej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej — dla dobra narodów obu krajów.

PAP

Delegacja partyjno-państwowa PRL przebywała w Bratysławie

Dokończenie ze str. 1)

cyjne więzi przyjaźni, łączące Polaków, Czechów i Słowaków. Wiele miejsca poświęcono omówieniu rozwoju współpracy gospodarczej, a także współpracy społeczeństw polskiego i słowackiego. Mówiono też o potrzebie działania w kierunku jeszcze bliższego poznania się tych społeczeństw, co służyć będzie utrwalaniu tradycyjnych więzi przyjaźni.

Edward Gierek w serdecznych rozmowach z przedstawicielami załogi mówił z uznaniem o ich zakładzie, o osiągnięciach zawodowych i przekazał pracownikom życzenia wielu osiągnięć w pracy i życiu osobistym.

Z kolei polscy goście zwiedzili łączący już blisko 30 lat Instytut Spawalnictwa. Pod względem nowoczesności wyposażenia technicznego placówka ta należy do nielicznych tego typu na świecie. Jej specjalistyczne laboratoria mogą wykonywać wszelkiego rodzaju badania najróżniejszych metali i materiałów. Oprócz działalności naukowej, instytut prowadzi również szkolenie wysoko kwalifikowanych pracowników dla różnych dziedzin spawalnictwa, organizuje też od wielu lat doskonałe inżynierów tej specjalności. W niedawno zorganizowanym tego rodzaju szkoleniu wzięli udział m. im. specjaliści z naszego kraju.

W trakcie zwiedzania wiele mówiono o współpracy instytutu z pokrewnymi placówkami w krajach RWPG. Już od wielu lat bratysławska placówka współpracowała z Instytutem Soawalnictwa w Gliwicach i Instytutem Lotnictwa w Warszawie.

I sekretarz KC PZPR przekazał pracownikom instytutu życzenia wielu sukcesów w ich

W HOLDZIE BOHATEROM

Wznoszące się nad Bratysławą Wzgórze Slavin to miejsce, gdzie spoczywają prochy 6 000 żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy w latach II wojny światowej zginęli w walkach o wyzwolenie Słowacji. U stóp wznieśonego tu ku czci bohaterów pomnika — delegacja polska złożyła wieniec z białoczerwonych goździków. Orkiestra odegrała hymn PRL, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Opuszczając Wzgórze Slavin goście i gospodarze, serdecznie pozdrawiani przez słowackich pionierów, zatrzymali się na tarasie, skąd rozciąga się malownicza panorama stolicy Słowacji.

Z perspektywami rozwoju miasta zapoznał polską delegację I sekretarz Komitetu Centralnego KP Słowacji Józef Lenart.

ZWIEDZANIE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

Polscy goście zwiedzili też Bratysławskie Zakłady Elektrotechniczne. To uruchomione przed 4 laty przedsiębiorstwo produkuje aparaturę elektryczną, w tym transformatory, produkcja zakładu ma rów-

niez licznych odbiorców za granicą.

Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz i inni członkowie delegacji oprowadzani przez przedstawicieli dyrekcji, zwiedzili niektóre wydziały produkcyjne przedsiębiorstwa, interesując się jego produkcją, planami rozwoju, warunkami socjalno-bytowymi załogi.

Edward Gierek w serdecznych rozmowach z przedstawicielami załogi mówił z uznaniem o ich zakładzie, o osiągnięciach zawodowych i przekazał pracownikom życzenia wielu osiągnięć w pracy i życiu osobistym.

Z kolei polscy goście zwiedzili łączący już blisko 30 lat Instytut Spawalnictwa. Pod względem nowoczesności wyposażenia technicznego placówka ta należy do nielicznych tego typu na świecie. Jej specjalistyczne laboratoria mogą wykonywać wszelkiego rodzaju badania najróżniejszych metali i materiałów. Oprócz działalności naukowej, instytut prowadzi również szkolenie wysoko kwalifikowanych pracowników dla różnych dziedzin spawalnictwa, organizuje też od wielu lat doskonałe inżynierów tej specjalności. W niedawno zorganizowanym tego rodzaju szkoleniu wzięli udział m. im. specjaliści z naszego kraju.

W trakcie zwiedzania wiele mówiono o współpracy instytutu z pokrewnymi placówkami w krajach RWPG. Już od wielu lat bratysławska placówka współpracowała z Instytutem Soawalnictwa w Gliwicach i Instytutem Lotnictwa w Warszawie.

I sekretarz KC PZPR przekazał pracownikom instytutu życzenia wielu sukcesów w ich

UCHWAŁA

Dokończenie ze str. 1

przebyłą drogę. Stał się krajem wielkiego przemysłu, nowoczesnej techniki i rozwijającego się rolnictwa, państwem wielkich zdobyczy materialnych, socjalnych, naukowych i kulturalnych, pewności jutra dla wszystkich obywateli.

Ten wielki dorobek jest rezultatem twórczej pracy całego narodu, klasy robotniczej — przewodniej siły naszego społeczeństwa, chłopów i inteligencji. Każda generacja wniosła w to doniosłe dzieło wkład swojej myśli i pracy.

U podstaw naszych osiągnięć leżą wielkie idee socjalizmu, sprężnięte nierozzerwalnie z umiłowaniem Ojczyzny. Ideom tym nadaje realny kształt polityka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działającej w sojuszu ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, zespalająca wszystkich patriotów — partyjnych i bezpartyjnych we Francie Jedności Narodu. Jedność ta jest naszą największą zdobyczą, fundamentem osiągnięć i gwarancją pomysłowej realizacji wszystkich zamierzeń. Nie ma dla nas sprawy ważniejszej niż umacnianie tej jedności.

Ogrom dorobku nie przesłania nam istnienia jeszcze niedostatków i trudności. Musimy je szybko przezwyciężyć. Rodzą się bowiem nowe potrzeby, coraz wyższe aspiracje i ambicje.

Realizacji tych naszych dążeń służy wytyczony na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej program dalszego dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Jest on programem Frontu Jedności Narodu. Nie ma zasztywniejszego obowiązku niż udział w jego urzeczywistnieniu. Nie szczędźmy naszych myśli i sił, naszej woli i serc w dążeniu do osiągnięcia tych celów.

Idąc tą jedynie słuszną drogą zapewniamy sobie Polski i pomyślność Polaków, godne miejsce w rodzinie krajów socjalistycznych i wśród narodów świata.

Niech lipcowe obchody naszego państwa i narodowego świata staną się powszechną manifestacją patriotycznej jedności i oddania sprawie ojczyzny, socjalizmu i pokoju.

Warszawa, 5 lipca 1977 r.

Dalszy postęp w usługach dla rolników indywidualnych

Na posiedzeniu Rady Głównej CZKR, które odbyło się 4 bm. w Warszawie, oceniono działalność w latach 1973—76 tej powszechnej, społeczno-zawodowej organizacji rolników oraz omówiono przebieg przygotowań do zapowiadzanego na jesień br. VI Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych i zadaniami kółek na najbliższy okres.

Wzrost oddziaływania kółek rolniczych na postęp społeczno-produkcyjny na wsi, wyrażał się w ostatnich latach m. in. rozszerzaniem i unowocześnianiem usług dla rolników indywidualnych oraz podjęciem innych przedsięwzięć upowszechniających bardziej postępowe metody gospodarowania i oświatę rolniczą. Np. w roku minionym kółkowymi maszynami rozsiano ponad 18 mln ton nawozów i wapna, t.j. blisko 3-krotnie więcej niż w 1972 roku. Usługi przy zbiorze traw i zielonki rozszerzono w latach 1972—76 o 275 procent.

W tegoroczne żniwa spółdzielnie kółek rolniczych zamierzają zebrać zboża z ponad 2,8 mln ha chłopskich pól, w tym z przeszło 1 mln ha kombajnami, których posiadają one już ponad 11 000. Znacznie, bo prawie 2-krotnie, wzrósł areal chłopskich zbóż objętych usługami kompleksowymi: wykona się je w br. na około 400 000 ha zbóż i blisko 50 000 ha rzepaku.

Na posiedzeniu Rady Głównej dyskutowano również projekt znolizowanego statutu tej organizacji, który przedstawiiony zostanie na VI Zjeździe CZKR. (PAP)

W Genewie wznowił obrady Komitet Rozbrojeniowy

We wtorek, 5 bm. rozpoczęły się w Genewie obrady letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. W obradach komitetu, będącego głównym forum negocjacyjnym w sprawach kontroli zbrojeń i rozbrojenia w skali światowej, biorą udział delegacje 30 państw.

Jak podano w Genewie, dominującym tematem obrad będzie przedłożona przez ZSRR zmodyfikowana propozycja w sprawie zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Komitet powitał z uznaniem wyrażoną przez ZSRR gotowość uzupełnienia kontroli przestrzegania tego układu przy pomocy środków obserwacji sejsmicznej — możliwością przeprowadzania kontroli na miejscu. Projekt ten, odzwierciedla konstruktywne i elastyczne podejście ZSRR do rokowań.

Tematem prac obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego będzie również międzynarodowa konwencja o zakazie stosowania śmiertelnych chemicznych środków prowadzenia wojny. Projekt konwencji o całkowitym zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów wysunęła Polska i inne kraje socjalistyczne w 1972 r.

Jak podano w Genewie, komitet podejmie również prace nad przedłożonym przez ZSRR projektem porozumienia o zakazie badań i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, które ma na celu powstrzymanie technologicznego wysiłku zbrojeń oraz zapobieżenie jego przenoszeniu się na nowe dziedziny. (PAP)

Otwarto sarkofagi książąt pomorskich

W kościele św. Jacka w Stupskiu otwarto dwa sarkofagi mieszczące trumny ze zwłokami pochowanych tu ostatnich książąt pomorskich — Anny Gryfitki de Croj (1663) — siostry ostatniego władcy Pomorza Bogusława XIV i jej syna — księcia Ernesta Bogusława de Croj (1694).

Otwarcia sarkofagów dokonała ekipa Pracowni Konserwacji Zabytków z Warszawy. Pracami kierował dr Andrzej Wawrzenczak. Przybyli liczni specjaliści m. in. antropolog prof. Andrzej Malinowski z UAM w Poznaniu. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże, możliwe przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 11 do 13 stopni, maksymalna od 23 do 25 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

Wczoraj o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 23 stopnie, w Kaliszu 18 stopni, w Lesznie 21 stopni, w Pile 22 stopnie; ciśnienie 750,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Huta produkuje Huta się buduje

Od centrum Katowic do głównej bramy Huty wie dzie dwujęzdnia arteria — 30 kilometrów. Już od Dąbrowy Górniczej wi dać polskujace w słońcu, srebrzyste, zielone, granatowe i po marańczawo laski pokrywajace hale, rurociągi i kominy. Codziennie 16 000 dojeżdżających do pracy hutników milnie wypatruje nad tymi kominami dymów: jeśli są, znaczy, że wszystko w porządku — huta pracuje.

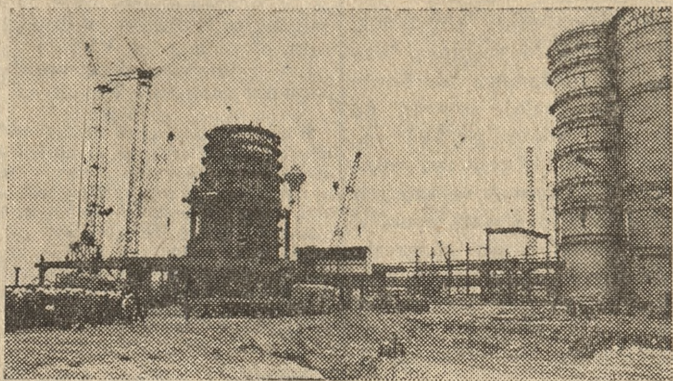
Od 14 grudnia ubiegłego roku, kiedy to z wielkiego pieca nr 1 wypłynęła pierwsza surowka, do końca maja w Hucie Katowice wytopiono już przeszło dwukrotnie więcej surowki i stała się ważna załadowana tam urządzenia i konstrukcje. A przecież jest ich w Hucie ogrom, nie dający się ogarnąć ani wzrokiem, ani wyobraźnią.

Jeszcze niedawno mówiono jak Huta będzie wyglądać, jak będą pracować poszczególne jej wydziały i instalacje. Trzeba się było odwoływać do siły imaginacji i rysunków projektantów. Dziś Huta jest faktem. Średnia dobowa produkcja surowki wynosi 5 500 ton, stali również 5 500 ton i około 5 000 ton wyrobów walcowanych. Osiągnięte przez hutników wyniki stanowią odpowiedź dla tych, którzy nie wierzyli, że potrafią w tak szybkim tempie wybudować hute, a następnie widząc tempo budowy — twierdzili, że chociaż huta została, to jednak nie potrafimy jej kompleksowo uruchomić i prawidłowo eksploatować. Teraz troska załogi jest jak najprędzej osiągnąć maksymalną zdolność produkcyjną poszczególnych wydziałów i instalacji oraz produkować ekonomicznie — jak najwydajniej, jak najtaniej.

Huta pracuje. Pracuje podstawowa linia stali, czyli wielki piec nr 1, w którym wytapia się surowkę. Surowka wędruje potem do stalowni, gdzie w kopwertorze tlenowym zamienia się w stal. Rozżarzone stalowe kęsy przesyłane do walcowni są tam prasowane na bardziej foremne, podługne kształty, nadające się do dalszej obróbki hutniczej. W tym miejscu na razie urywa się linia stali w Hucie Katowice. Nie są jeszcze gotowe walcownie, w których kęsy zamieniają się w blachy grube i cienkie, w rurę, szynę, kształtowniki. Te kolejne elementy naj-

wiekszego polskiego zakładu metalurgicznego dopiero się buduje.

Bo Huta jest nadal największym w kraju placem budowy. Obok 16 000 hutników co dzień do pracy przyjeżdża tam 36 000 budowniczych. Najbliższa zakończona jest walcownia średnia — ma być gotowa we wrześniu br. Dziś jest to wielki szkielet hal o długości przeszło kilometra, w której jak w mrowisku trwa nieustan-



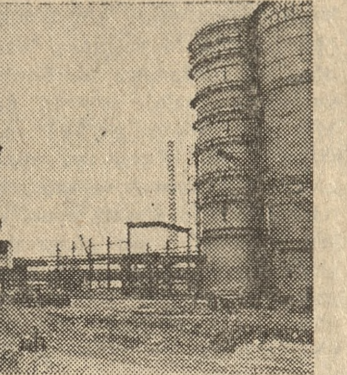
Najważniejszym zadaniem na placu budowy jest montaż wielkiego pieca nr 2.

Fot. — autor

ny ruch. Trzeba tam zamontować 20 000 ton maszyn i urządzeń. Podobny ruch trwa na budowie walcowni dużej, przy gotowaniu się fundamenty pod trzeci wielki piec. Na razie budowany jest w ogromnym tempie piec nr 2. Tam prowadzi się dziś wszystkie wycieczki. Piec do wytopu surowki jest sercem każdej huty. Żeby huta mogła pracować, to serce musi nieustannie bić. A przecież piec trzeba czasem wygaszać, ze względów technicznych. I dlatego Huta Katowice jak najprędzej chce mieć drugi wielki piec.

Już widać jego zasadnicze części. Trwa wymurowywanie wnętrza i budowa instalacji doprowadzających do pieca spiek rudy z topnikami i koksem, gazów piecowych i innych niezbędnych do wytopu czynników. Jeśli ten drugi piec ruszy w rok od rozpoczęcia jego budowy — co by było absolutnym światowym rekordem tempa budowy tak ogromnych konstrukcji — to pod koniec roku 1978 Huta powinna osiągnąć zdolność produkcji 4,5 mln ton surowki rocznie, a więc półmetek rozwoju, bo już dziś wiadomo, że musi dać po roku 1980 około 9 milionów ton wyrobów.

Dla kogoś, kto odwiedza Hute Katowice po raz pierwszy, teraz właśnie, kiedy już pracują najważniejsze jej elementy, kiedy wielki plac budowy został ułożony, a na wielu przestrzeniach Huty już posadzono drzewka, krzewy i kwiaty, nie robi ona przytłaczającego wrażenia. Jest wielka, to nie ulega wątpliwości, ale przez rozległość terenu, prostotę i niewątpliwą urodę architektury przemysłowej, jak gdyby wszystko wydaje się mniejsze niż w rzeczywistości. Dopiero gdy się podejrze, albo raczej podjedzie autobusem — bo to jednak kilometrowe odległości — widać imponujące wysokości i



Najważniejszym zadaniem na placu budowy jest montaż wielkiego pieca nr 2.

długości hal, zbiorników, rurociągów i wielkiego pieca.

Można tę hutę oceniać w kategoriach estetycznych — że ładna, i po megalomańsku — że taka wielka i wspaniała, że ją Polacy potrafili zbudować. Ale wszystkie te oceny błędne przy kalkulacjach ekonomicznych i potrzebach gospodarczych. A one wskazują jednoznacznie, że bez tych ilości stali, jakie już daje i coraz intensywniej będzie dawać Huta Katowice, polska gospodarka osiadłaby na mieliźnie deficytu stali, który przyhamowałby nasz rozwój i zmusiłby nas do nadmiernie dużego i bardzo kosztownego importu stali. Huta Katowice będzie skutecznym antidotum na to niebezpieczeństwo, jest i będzie coraz silniejszą sprężyną dalszego postępu gospodarczego Polski, wzrostu poziomu życia i zamożności nas wszystkich.

TOMASZ TALARCZYK

Ryb dwa razy więcej

Wiadomo, że w porównaniu z innymi krajami ryb je my mało; ale też takich, które chciałyby się częściej widzieć na talerzu, nie mamy w nadmiarze. Chodzi oczywiście o ryby słodkowodne. Starsi ludzie twierdzą, że kiedyś z nabyciem tego artykułu nie było kłopotów, jednak prawda jest taka, że i ryb mamy mniej. Przede wszystkim wyginęły wskutek zanieczyszczeń wód, obniżenia się poziomu lustra jezior, spowodowanego przez melioracje, braku nakładów na planową gospodarkę rybactwem i towarzyszące jej inwestycje.

Państwowe gospodarstwa rybactwa w Wielkopolsce od paru lat skutecznie nadrabiają zaległości i przede wszystkim z ich hodowli pochodzą ryby dostarczane na rynek. Ale obszarów wód, które mogłyby produkować żywność, a nie produkują, jest znacznie więcej i nie podlegają one gestii gospodarstw rybactwa. Są to stawy i inne zbiorniki wodne, należące do indywidualnych rolników i często traktowane jako nieużytek, bo poza trzciną i żabami nie ma w nich nic.

Do prywatnych właścicieli w województwie poznańskim należy 200 hektarów stawów i 190 hektarów jezior. Ponad połowa tego obszaru wód nie daje żadnej produkcji, pozostałe natomiast bardzo niską. Dla porównania: z hektara stawów PGRyb. osiąga się 438,5 kg, gospodarstw rybactwa Akademi Rolniczej — 250 kg. Technikum Rybackiego w Sierakowie — 673 kg, natomiast zaś indywidualnych właścicieli zaledwie 66,6 kg. Na tak słabe wyniki tych ostatnich wpływa wiele czynników: przede wszystkim stały brak materiału do rybienia, brak nadzoru specjalistów, niedostatek odpowiednich pasz granulowanych.

W roku 1975 opracowany został przez Prezydium Rządu program zwiększenia produkcji ryb słodkowodnych na lata 1976—1980. Jesienią ubiegłego roku Urząd Wojewódzki w Poznaniu uchwalił program zagospodarowania i ochrony lokalnych zasobów wodnych, przeznaczając na rozwój gospodarki rybactwa wielomilionowe nakłady. Szanse zostały więc stworzone, potrzebne jest teraz działanie.

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu docenił możliwości rozwoju tej dziedziny gospodarki i wyraził gotowość objęcia opieką wszystkich wód, należących do indywidualnych rolników: aby żadne „oczko”, które może przy-

sporzyć dodatkowych kilogramów poszukiwanego rybiego mięsa, nie leżało odłogiem. WZKR podjął się dokonania przeglądu zbiorników i oceny ich przydatności do produkcji towarowej. Spółdzielnie kółek rolniczych zaoferowały pomoc w odbudowie i renowacji obiektów do odłowów. Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu UW w porozumieniu z „Bacutilem” zapewnił pasze dla chińskiej gospodarki rybactwa w wysokości 300 ton rocznie.

Organizacyjne formy działania są w toku. W maju br.



WZKR poinformował prywatnych właścicieli wód o staraniach, czynionych w zakresie powołania Zrzeszenia Hodowców Ryb oraz rozesłał deklaracje członkowskie. Jest to pierwsza w kraju tego rodzaju inicjatywa w działalności organizacji kółkowej. Inicjatywa niezwykle cenna, małe „oczko” są bowiem często kłopotliwe dla rolników, natomiast zrzeszenie może wiele spraw za nich pozatrwalić, pomóc organizacyjnie i szkoleniowo, zaopiekować się odbudową i konserwacją zbiorników wodnych, zapewnić racjonalne zarybianie i odłow ryby.

Niektóre spółdzielnie kółek rolniczych mają już w tym względzie doświadczenia. Zanim bowiem pomyślano o ujęciu działalności w ramy organizacyjne, WZKR przed ponad rokiem zatrudnił specjalistę do spraw rybactwa i prowadzi instruktaż dla właścicieli wód; ponadto poprzez SKR-y organizuje własną produkcję na wodach opuszczonych czy zaniedbanych. Na przykład SKR w Książu przejął w zagospodarowanie 10,76 hektara wód. W ubiegłym roku wpuścił do nich 300 kg narybku

karpia; z tego odłowiono 2 100 kg karczka karpia zarybienie wogo. Pracownia Chorób Ryb oceniła, iż jest to zdrowy materiał hodowlany, rozprowadzono więc go na zarybienie innych zbiorników.

Cały ubiegły rok trwały prace: odszlamianie stawów — dawnego nieużytku — nawożenie go i zarybianie. Tej zimy, po renowacji zwiększono powierzchnię, wprowadzając także pewne ilości tołpygi i amura. W ten sposób przygotowuje się materiał zarybieniowy na potrzeby rolników indywidualnych, czyli rozwiązuje jeden z najważniejszych problemów gospodarki rybactwa.

Podobnie postąpił SKR w Kwilczu, który przejął jezioro o powierzchni 13 hektarów, zarybił je karpem i przeznaczył na odłów dużych sztuk. Niebawem zamierza przejąć kolejne jezioro i 3 stawy w Chrzypsku o łącznej powierzchni 20 hektarów. Tenże SKR dysponuje odpowiednim sprzętem, pomocą także rolnikom indywidualnym w renowacji zbiorników, wielkości 3,5 ha.

W gminie Kwilcz, gdzie jest wielu prywatnych właścicieli wód, powstało już Koło Hodowców Ryb, stworzenie bowiem form organizacyjnych także w tej dziedzinie gospodarki jest dużym ułatwieniem dla rolników. Gospodarze mają zapewniony sprzęt, pasze, pomoc przy odłowach.

Duże nadzieje pokłada się w rozwoju kooperacji. Spółdzielnie kółek rolniczych przyjmują na siebie obowiązki rekrutacji stawów, ich zarybiania, dostarczania paszy, do rolnika zaś należą przede wszystkim karmienie ryb, a koszty odłowu przy pomocy agregatu, potrącające się ze sprzedaży ryb w której także pośredniczą kółka. Obie strony zainteresowane są jak największą produkcją.

Realizacja postulatów przedstawicieli samorządu chłopskiego w dużym stopniu może przyczynić się do lepszej realizacji programu żywnościowego, do zaspokojenia rynku w większe ilości ryb słodkowodnych, których niedostatek stale odczuwamy. Przewiduje się, iż program zagospodarowania i ochrony lokalnych zasobów wodnych — dzięki inicjatywie kółkowych organizacji — pozwoli na uzyskanie z gospodarstw indywidualnych w województwie poznańskim 37 ton ryb rocznie zamiast 18 ton dotychczas. A więc ponad dwa razy więcej.

ZOFIA DOHNKE

Jak wskazują statystyki, większość Polaków zna już tylko Polskę z zachodnimi kresami nad Odrą i Nysą Łużycką. Inna jest dla nich wprost niewyobrażalna. Co zresztą nie powinno się traktować jako wyrzut, jako że... „o to przecież się Polska biła”.

Lecz jeszcze w latach młodości dzisiejszego pokolenia po pięćdziesiątce — panowały odmienne realia graniczne. To w Chodzieży wydawano gazetę „Kresy Zachodnie”, a Pila była już za granicą, oglądając z nadnotek młodych pod Uściem. Stopy graniczne z symboliką „Versailles 1920” tworzyły kordon „końca Polski” także pod Czarnkowskimi, Międzybórzem, pomiędzy Zbąszczynią a Zbąszczynią, pod Leszkiem, Rawicem, Kępem...

Ow kordon — mimo że w 1939 r. hitlerowscy najeźdźcy wylamali szlabany „krwawicę granic” — był dopiero w styczniu 1945. I już w lutym tego pamiętnego roku, słupy z białymi orłami stanęły nad Odrą. Żołnierze polscy walczący u boku radzieckich sojuszników wcielali w życie testament Hugo Kollataja: „Od zachodu nigdzie pewnej granicy mieć by nie mogła Polska, gdyby we wszystkich punktach nie dotarła do Odry, gdyby od północy nie posiadała brzegów Morza Bałtyckiego”. I do ostatniego boju — szturm Berlina, aby nigdy już nas nie atakowano z Berlina! — ruszali polscy żołnierze z tego właśnie odcinka Odry, na którym przed niemal tysiącami lat wojowie Mieszka stoczyli pierwszy bój. Wkrótce zaś — latem 1945 roku — rezultaty walki o granice zachodnie Polski przybiegające zostały decyzjami z

27 lat temu w Zgorzelcu

Układ torowania przyjaźni

Poczdamu. W rozdziale IX Umowy Poczdamskiej — dzięki zdecydowanemu poparciu radzieckiemu — zawarte zostało wstępne opisanie ostatecznego powrotu Polski po Odrę i Nysę Łużycką.

Wracaliśmy wszakże nad te rzeki nie po to, aby uczynić z nich naturalną rubież naszej permanentnej gotowości obronnej. Nasz powrót miał służyć także trwałemu zabezpieczeniu pokoju w sercu Europy. Stworzeniu szansy pokojowego współżycia również z zachodnim sąsiadem. By zaś ta szansa została wykorzystana, niezbędna była w najmniejszym stopniu dobra wola sąsiada.

Już z nas wierzono wówczas, kiedy byliśmy pod bezpośrednim wrażeniem zbrodniczego dzieła faszyzmu niemieckiego, iż kiedykolwiek narodził się na taką dobrą wolę? Już z nas doceniano znaczenie deklaracji niemieckich antyfaszystów, głoszących jeszcze podczas wojny: „Poczynając od Marksa i Engelsa, przyjaźń polsko-niemiecka to nie tylko wyznaczenie wiary niemieckich humanistów, poetów, naukowców, studentów — to przede wszystkim część składowa programu walki niemieckiej klasy robotniczej...”

Już z nas skłonnych było wiązać nadzieje z odezwą komunistów niemieckich wydaną u progu pokoju. „Do głębi przejęty świadomością gro-

mu katastrofy i nieszczęsnych następstw dotychczasowego rozłamu w narodzie wobec hitlerizmu i reakcji, lud niemiecki, tak w mieście jak i na wsi, żywotowo dąży do jedności. Niezbędne jest stworzenie mocnej i zwartej jednostki demokracji dla ostatecznej likwidacji hitlerizmu i budowy nowych, demokratycznych Niemiec”.

A oto inny dokument początku tej walki o nowe, demokratyczne Niemcy:

„Każdy świadomy narodości Niemiec musi w tej krytycznej dla naszej ojczyzny chwili wyciągać odważnie naukę z przeszłości i musi się zatroszczyć o urzeczywistnienie nowego stosunku do innych narodów, przede wszystkim do nowej, demokratycznej Polski... Pierwszym obowiązkiem naszym — antyfaszystów — jest skończyć w naszych własnych szeregach ze wszystkimi tendencjami i głosami nienawiści przeciwko polskiemu narodowi. Wtedy dopiero, w połączeniu z zabliznianiem się ran wojennych, rozwiną się rzeczywiste przyjaźnielskie stosunki między naszym narodem niemieckim i narodem polskim”.

Takie było stanowisko komunistów niemieckich w 1945 roku, kiedy dzięki zdruzgotaniu Trzeciej Rzeszy mogli przystąpić do tworzenia pokojowej przyszłości pomiędzy Odrą i Łabą.

Wyciągać odważnie naukę oznaczało także: zająć stanowisko wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, służące przyszłości pokojowego sąsiedztwa polsko-niemieckiego.

Nielatwo było — zwłaszcza w 1948 roku, kiedy nad Renem dochodziły do głosu siły nacjonalizmu i antypolskiego odwetu — głosić nad Szprewą:

„Jeśli naród niemiecki chce nawiązać dobruśsiedzie stosunki z ludowo-demokratyczną Polską, musi zdecydowanie zerwać z fatalnymi, nacjonalistycznymi, antypolskimi i antyradykalnymi tradycjami, zlikwidować nacjonalizm i wszelkie tendencje odwetowe w Niemczech, a znaczy to przede wszystkim: uznać granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju”.

To uznanie było dla wielu związane z nader osobistą wcale niełatwą decyzją. Na przykład Wilhelm Fieck — pierwszy prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pochodził z Gubina. Ale tym bardziej znaczące, ważne były jego słowa wypowiedziane jeszcze przed powstaniem NRD:

„Dla każdego myślącego człowieka musi być jasne, że naród niemiecki może osiągnąć pokój jedynie na drodze porozumienia ze swymi sąsiadami. W szczególności zaś trzeba nam porozumienia z narodem polskim. Nie tylko dlatego, że jest on naszym wschodnim sąsiadem, ale również i przede wszystkim dlatego, że był pierwszym narodem, który padł ofiarą niemieckiej agresji i najwięcej z powodu niej ucierpiał... Uznanie granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju, walka przeciwko wszystkim rewizjonistycznym nastrojom, jest pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim”.

Wkrótce tuż po proklamowaniu na obszarach pomiędzy Odrą a Łabą antyimperialistycznego państwa niemieckiego, 26 października 1949 roku Wilhelm Fieck oraz Otto Grotewohl — jako dwaj przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — stwierdzili:

„Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności uważa — jak to już wielokrotnie oświadczano — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i widzi w każdym, kto wysuwa żądanie rewizji tej granicy, wroga niemieckiego i polskiego narodu.”

Jednym z pierwszych aktów międzynarodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej stała się podpisana 6 czerwca 1950 roku w Warszawie deklaracja rządów PRL i NRD w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy pokoju na Odrze i Nysie. W zaledwie miesiąc później, przed 27 laty, w granicznym Zgorzelcu został podpisany już układ pomiędzy PRL i NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemieckopolskiej granicy państwowej. Układ stanowiący podstawę dobruśsiedzie stosunków obu narodów.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Będzie więcej wody

Do wygód przyzwyczajamy się łatwo, korzystając obficie z udogodnień i zasobów natury. Wśród nich z wody. Trudniej natomiast godzić się z sytuacją, kiedy po odłączeniu kranu ledwie coś kapie, czy odpoczywając w upale nad rzeką uniknąć z nią kontaktu z powodu zanieczyszczeń ściekami. Sytuacje takie nieobce są mieszkańcom Kalisza oraz innych okolic województwa. Problem wody stał się w tym regionie jednym z najtrudniejszych do rozwiązania. Ziemia Kaliska zaliczana jest bowiem do obszarów najmniej zasobnych w wodę, a z przeciwnościami natury wygrać trudno.

Prośna, płynąca ze źródeł w pobliżu wsi Zarzysko i Radłów w północno-zachodniej części Wyżyny Śląskiej, jeszcze przed Kaliszem przyjmuje 17 większych dopływów oraz setki różnorodnych ścieków komunalnych, przemysłowych z ferm hodowlanych, mleczarni i przetwórczych. W rejestrze zakładów i przedsiębiorstw największej zanieczyszczających tę piękną niegdyś rzekę i jej dopływy na terenie Kaliskiego znajduje się prawie 50 pozycji. Natomiast w całym województwie jest około 400 jednostek gospodarczych i instytucji „produkujących” i odprowadzających nieczystości o różnym stężeniu.

Do tych, które wyrządzają największą szkodę ściekami ciągłymi, bez oczyszczalni, należą: „Winiary”, cukrownie Zbiersk, Zduny i Witaszyce, rzeźnie w Ostrowie i Krotoszynie oraz wszystkie gorzelnie, browary i mleczarnie. Jeżeli dodać do tego dopływy, z pół zanieczyszczone pestycydami i nawozami sztucznymi, których nie przyswoi roślinność, uzyska się pełną skalę zjawiska. W ten sposób zamiast rezerwuaru czystej wody, koryto największej rzeki w Kaliskiem stało się zbiorczym ściekiem. W większej części jest to mieszanina zanieczyszczeń III klasy i poza klasyfikacją, kiedy zamiera już życie biologiczne. Dlatego pierwszym wrażeniem nad Prośną jest jej przykry zapach. Trudno żeby było inaczej, skoro tylko Ostrow i Jarocin z 20 miast w województwie posiadają oczyszczalnie, przeciążone jednak i niewystarczające.

Oprócz Prośny z jej niewielkimi dopływami, płynie jeszcze w części zachodniej województwa kaliskiego Barycz, ze źródeł w okolicach Przygodzic. Poziom wód stale się zmniejsza. Normalne opady średnioroczne dla tego regionu wynoszą 540-550 mm — znacznie poniżej średniej krajowej. Niezbyt optymistyczne dla woje-

wództwa są również rozpoznania hydrogeologów, którzy oszacowali zasoby wód gruntowych i podziemnych.

W tej sytuacji zaopatrzenie w wodę stało się poważnym problemem na drodze do dalszego planowego rozwoju gospodarczego regionu. Już dziś wiadomo, że bez rozwiązania tych problemów trudno będzie realizować program budownictwa mieszkaniowego, rozwijać intensywnie produkcję przemysłową i rolniczą. A właśnie przemysł, rolnictwo i gospodarka komunalna to trzy dziedziny zużywające i potrzebujące najwięcej wody. Do tego trzeba dodać rekreację, której możliwości są w głównej mierze uwarunkowane — i co tu ukrywać — poważnie ograniczone z powodu niedostatku akwenów w Kaliskiem.

Jak gospodarować kurczącym się wodnym bogactwem? Dyskusje, badania oraz poszukiwanie sposobów złagodzenia deficytu tego surowca przybrały w Kaliskiem konkretną formę programów prawidłowego wykorzystania i ochrony wód.

W planie zagospodarowania przestrzennego województwa do podstawowych zadań włączono: zaopatrzenie ludności, rolnictwa i przemysłu w wodę, oczyszczanie ścieków i ochronę wód przed zanieczyszczeniem. Opracowano koncepcję hydro-

techniczne, które obejmują budowę dużych zbiorników wielozadaniowych, oczyszczalni ścieków, z których największą — wspólną dla Kalisza i Ostrowa — rozpocznie się instalować w roku 1980 oraz budowę wodociągów i nowych ujęć — również dla wsi. Nastąpi dalsza regulacja rzek i doprowadzanie ich do I klasy czystości.

Niekorzystny bilans wodny poprawić można najszybciej znanymi i stosowanymi metodami — poprzez budowę zbiorników dużych, zbiorników tzw. małej retencji, przerzuty wodne w rejonach najbardziej deficytowych, rozbudowę sieci, no i oczywiście przez skuteczne oczyszczanie i uzdatnianie istniejących zasobów. Największe nadzieje pokłada się w nowo powstających i zaplanowanych do realizacji zbiornikach retencyjnych. Już wkrótce oprócz istniejącego takiego sztucznego akwenu w Gołuchowie, region wzbogaci się o kolejne dwa: na rzece Pokrzywnicy koło Kalisza i w Piaskach. Szczyt glicze niedaleko Ostrowa. Mają się one zapewnić wodą w przyszłym roku.

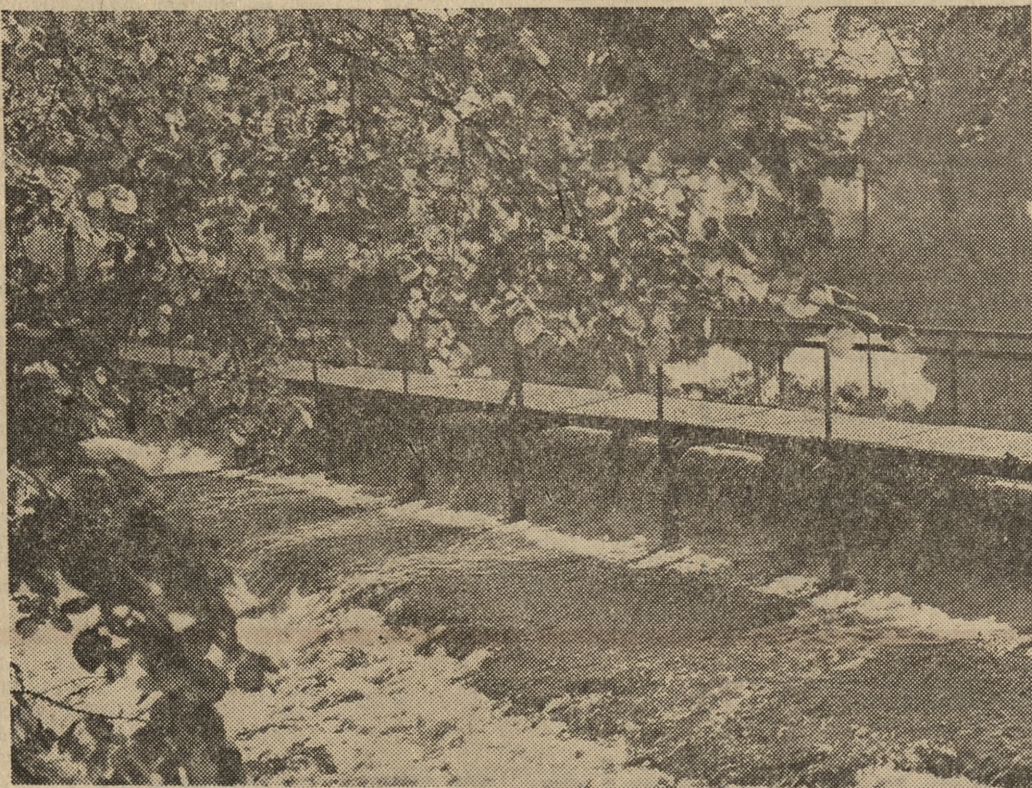
Największy zbiornik ma powstać w Wielowsi Klasztornej. Będzie on pełnił pierwszoplanowe zadania w zakresie wielkiej retencji, a jego pojemność stworzy warunki dla uregulowania stosunków wodnych w środkowym i dolnym biegu.

Prośny oraz umożliwić zaopatrzenie w wodę deficytowych zlewni Baryczy. Budowa zapór i prace adaptacyjne na terenie Wielowsi rozpoczną się w roku 1981 a na całość inwestycji przeznaczają się ponad 2 mld zł. Po roku 1990 to sztuczne „morze”, ujęte w planach centralnych, ma również zaspokoić potrzeby wodne dla przyszłej aglomeracji kalisko-ostrowskiej. Równolegle będzie prowadzona budowa wodociągu grupowego dla tych miast.

W dalszych planach jest bowiem budowa kilkunastu dalszych zbiorników retencyjnych, m. in. na rzekach Lutyni, Swędrni, Ołoboku, okolicach Kobylicy Góry, Sośnia, Unisławia, Marchwacza, Murowańca. Według opracowanego oddzielnie programu małej retencji do 1980 roku zbuduje się bądź re-aktywuje 190 stawów, tzw. młynówek i sadzawek, z których większość będzie zarybiona. Z ich dobrodziejstwa skorzysta głównie rolnictwo, dzięki magazynowaniu wód powierzchniowych i zwiększeniu zasobów gruntowych. Pomogą w tym budowane równocześnie jazy i zastawki na rowach i rzeczkach, opóźniające odpływ wody z gruntu.

Deficyt wody w Kaliskiem powinien się stopniowo zmniejszać. Po napełnieniu zaplanowanych zbiorników i zbudowaniu odpowiednich urządzeń, nie powinno wody zabraknąć ani w domowych łazienkach, ani nawet dla żeglarzy.

BOGDAN PARDUS



Jedna z tam spiętrających wodę na Prośnie w kaliskim parku.

Fot. — K. Kordes

KONIŃSKIE

Producent naprawia buble

Pomimo różnorodnych działań dla poprawy jakości towarów kierowanych na rynek, buble nadal nie brakuje. Tylko w województwie konińskim przedsiębiorstwa handlowe zareklamowały w pierwszym kwartale br. towary wartości ponad 28 mln złotych.

Pierwsze miejsce na tej niechlubnej liście zajmuje konfekcja — zareklamowane wyroby przekroczyły wartość 11 mln zł. W branży dziewiarsko-pończoszniczej wartość dostaw złej jakości przekroczyła 6 mln zł, w wyrobach tekstylnych — 4 mln, obuwia — za 1,5 mln złotych — a wartość reklamowanych wyrobów radiowo-telewizyjnych i gospodarstwa domowego osiągnęła 3,2 mln zł.

Wśród jakościowych dłużników znajdują się obok zakładów nowo uruchamianych, także przedsiębiorstwa z tradycjami, o dobrej, zadowolony się, renomie. Dotyczy to wrocławskiego „Predom-Polaru”, bydgoskiego „Predom-Rometu”, fabryk mebli w Zamósie i Słupsku, Huty „Silesia” w Rybniku, łódzkiego „Teofilowa”, ZPO Gubin, „Dzianolexu” z Bydgoszczy, ZPD „Opolanka”... Liczbę tę można przedłużyć, każdy ma w tym względzie jakieś doświadczenia. Wępień, w dostawach dla województwa konińskiego z Warszawskich Zakładów Telewizyjnych aż 40 procent towarów stanowią wyroby wadliwe; w przypadku „Diory” udział ten jest jeszcze większy — 50 procent.

Materiały zebrane przez Wojewódzką Radę Rynku Wewnętrznego w Koninie pozwalają sądzić, że obecnie tylko nieliczni producenci zwyciężają w próbach jakości. Przyczyną wad i związanych z tym uzasadnionych reklamacji są nie tylko niewłaściwe surowce czy niestaranny montaż, lecz również niezbyt rygorystyczne przestrzeganie kryteriów odbioru jakościowego. Przedsiębiorstwa handlowe wyrecają więc producentów, zaś koszty takiego rozwiązania ponosi cała gospodarka.

Dowodzi to co prawda, że handel coraz lepiej spełnia swe funkcje, skutecznie chroniąc klientów przed nabyciem towarów bezwartościowych, wiadomo jednak, iż kontrole na tym etapie obrotu nie mogą całkowicie wyeliminować artykułów niepełnowartościowych.

Reklamowane towary umniejszają w wielu przypadkach skromną jeszcze, ofertę rynkową. Stosowanie zastrzeżonych kryteriów odbioru jakościowego dopiero w przedsiębiorstwie handlowym powoduje powstawanie dodatkowych kosztów: transportu, magazynowania, przeceny lub naprawy czy wręcz likwidacji buble.

Oczywiście dostawa wyrobów wadliwych pociąga za sobą naliczanie kar umownych. W I kwartale br. w przypadku Konińskiego suma tych kar wyniosła 9,6 mln zł. Pociągnęło to za sobą konieczność dokonania przeceny — na sumę ponad 1,6 mln zł. Dużo jest również uszkodzeń przesyłek w transporcie; w towarach przemysłowych w ciągu zaledwie trzech miesięcy wyniosły one 0,7 mln zł.

Wszystkie przytoczone tutaj liczby nie pozwalają zmierzyć innych strat społecznych. Często niewymiernych, jak w przypadku klienta, bezskutecznie poszukującego towaru, ważących jednakże w skali gospodarki narodowej — po uwzględnieniu zmarnowanych nakładów pracy, materiałów i surowców. Nawet jeśli przyjąć, że likwidacji, ze względu na całkowitą bezużyteczność, ulega tylko niewielki procent wyrobów, to i tak naprawa, warunkująca nadanie bublei cech użytkowych, często przekracza wartość nowego produktu.

Zgodnie z ustaleniami podjętymi w niektórych resortach, wycofano z obrotu niepełnowartościowe artykuły przemysłowe. Obowiązkiem ich naprawienia obciążono producentów, zaś to, czego naprawić się nie da, trafi do fabryk. Ma to na celu przeciwdziałanie produkowaniu bublei w przyszłości.

Nie znaczy to jednak, że poszczególne przedsiębiorstwa uruchomią punkty naprawcze. Producent zapłaci za robotę wykonaną w istniejących i przeciążonych zleceniami punktach usługowo-naprawczych. Obciążą to dodatkowo (na szczęście na krótko) niedostatecznie jeszcze rozwiniętą sieć placówek usługowych.

Nie umniejszając wagi i znaczenia podejmowanych rozwiązań organizacyjnych, warto pamiętać, że chodzi w tym wszystkim nie tylko o ochronę rynku i nabywców przed załowem towarów niepełnowartościowych. Skuteczne ich działanie to także zmniejszenie wynikających z tego tytułu strat w gospodarce narodowej. Pośrednio, w równym stopniu, obciążają one nas wszystkich i w tym sensie problem znacznie przekracza swój materialny wymiar.

BOGDAN ZDANOWSKI

Wyroby kaliskich włóknarzy przysparzają dewiz

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że wyroby kaliskich zakładów przemysłu lekkiego zdobywają rynki światowe. Fabryka Wyrobów Runowych „Runotex” eksportuje swoje plusze, tkaniny żakardowe i aksamioty już prawie do 30 krajów, ZPD „Polo” ma obecnie ponad 20 odbiorców na różnych kontynentach. Tajemnicą zainteresowania tak licznych kontrahentów handlowych wyrobami kaliskich włóknarzy jest ich coraz lepsza jakość i nowoczesność.

Poważnym eksporterem stały się również Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Kalpo” w Kaliszu, które już prawie połowę swoich wyrobów wysyłają za granicę na podstawie korzystnych kontraktów dewizowych. Głównie modny krój konfekcji szytej przez załogę tego przedsiębiorstwa i wysokogatunkowe materiały zdobywają uznanie coraz nowych odbiorców. Od niedawna są nimi również kraje Bliskiego Wschodu i Afryki. Na podstawie podpisanych umów, do Nigerii, Etiopii, Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej trafi 110 000 marynarek i 34 000 spodni. Ogólna wartość kontraktu wynosi przeszło 4,5 mln zł dewizowych. Obecnie załoga „Kalpo” przygotowuje do wysłania pierwszą partię konfekcji — 10 000 sztuk spodni i marynarek z dewetyny i welny.

Najpoważniejszym stałym partnerem handlowym kaliskiego „Kalpo” jest nadal Związek Radziecki. Do końca bieżącego roku zakład uszyje dla Kraju Rad ponad 100 000 kurtek ortalionowych i podobną ilość spodni męskich. (par)

PILSKIE

Materialne świadectwa

W pierwszej połowie czerwca odbył się w Pilskim cykl imprez, których celem była popularyzacja muzeów i zabytków województwa. Zorganizowano w tym czasie spotkania z muzealnikami, konserwatorami i ze społecznymi opiekunami zabytków. Głównym wydarzeniem była narada przedstawicieli jednostek gospodarczych, którzy użytkują zabytkowe obiekty. Odbyła się ona w Strzelcach koło Chodzieży, w pięknie odrestaurowanym pałacu, gdzie obecnie ma siedzibę dyrekcja Kombinatoru PGR „Notec”. Tutaj, na konkretnym przykładzie zabytków, można zagospodarowywać cenny kulturowy obiekt. Również w Chodzieży zebrali się społeczni opiekunowie zabytków i muzealnicy, którzy obradowali nad problemami rozwoju muzealni-

ctwa i ochrony zabytków w województwie pilskim.

Obecnie na terenie województwa działają trzy muzea: Muzeum Okręgowe w Pile, Muzeum Ziemi Złotowskiej i Muzeum im. Wiktora Stachowiaka w Trzciance. Ponadto Muzeum Okręgowe rozwija działalność w trzech filiach — w Łobżenicy, Krajence i Starej Świętej. Poza tym na terenie Pilskiego znajduje się 41 izb pamięci narodowej, w których gromadzi się m. in. dokumenty martyrologii Polaków w czasie II wojny światowej, pamiątki z okresu powstania wielkopolskiego oraz świadectwa kultury regionalnej. Natomiast w Osieku nad Notecą znajduje się skansen archeologiczny, gdzie w trzech pawilonach wystawowych eksponuje się wyniki prowadzonych w tym rejonie wykopalisk.

Każde z muzeów i izb pa-

mięci ma inne zadania. Muzeum Okręgowe w Pile, noszące imię Stanisława Staszica (mieści się ono w zrekonstruowanym domku, w którym się urodził ten wybitny polski uczonec i myśliciel), gromadzi wszelkie po nim pamiątki. Poza tym zajmuje się etnografią, archeologią i współczesną historią regionu. Muzeum Ziemi Złotowskiej zbiera pamiątki pozostałe po Związku Polaków w Niemczech, który bardzo aktywnie działał na tych terenach w okresie niepodległości polskiej oraz etnografię Krajny — regionu o wyodrębnionej kulturze i zwyczajach. Filia tego muzeum znajduje się w Starej Świętej, w chałupie z podcieniem narodził się około 1806 roku, w której zgromadzone eksponaty codziennego użytku.

W byleży burmistrzowie z XIX wieku zlokalizowane jest Muzeum im. Wiktora Stacho-

wiaka w Trzciance. Zgromadzone tu unikatowe numizmaty. Muzeum to specjalizuje się także w zbiorach z dziedziny stolarstwa, wikliniarstwa, obróbki drewna i leśnictwa.

W opracowanym niedawno programie ochrony zabytków i rozwoju muzealnictwa województwa pilskiego w latach 1977-1980, przewiduje się utworzenie nowych muzeów: w Wąlczu — Muzeum Przelamania Wału Pomorskiego, w Chodzieży — Muzeum Historii Ruchu Robotniczego i Porcelany, w Wągrowcu — Muzeum Sztuki i Folkloru Pałuk oraz w Rogoźnie — Muzeum Historycznego. Są to na razie robocze określenia, oznaczające jednak kierunki, w których te placówki będą w przyszłości się rozwijać.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

LESZCZYŃSKIE

Formaliści?

Co dociekliwi czytelnicy do wiedzieli się niedawno z prasy, że ludzkość pozbyła się jednego ze śmiertelnych niebezpieczeństw. Dzięki planowej, kierowanej przez Światową Organizację Zdrowia akcji udało się zwalczyć ospę, jedną z najstraszliwszych chorób, która przez tysiąclecia pustoszyła krainy i całe kontynenty swymi epidemicznymi wybuchami. Dopiero rozpoznane w XIX wieku szczepionki ochronne ograniczyły śmiertelne zżiwio ospy. Zarazy wybuchły jednak nadal i w krajach o niskim poziomie sanitarnym powodowały tysiące przypadków śmiertelnych. Jeszcze parę lat temu, mimo kordonów sanitarnych i szczepień profilaktycznych, pojedyncze zachorowania na ospę zdarzały się także w Europie.

Ospy już nie ma. Ludzkość nie jest już dręczona wieloma innymi chorobami, które dawniej, na skutek niskiego poziomu higieny, braku szczepionek i skutecznych lekarstw rozprzestrzeniały się z kontynentu na kontynent i powodowały miliony ludzkich śmierci.

Zawdzięczamy taki stan przede wszystkim wyższemu poziomowi stopy życiowej i higieny, ale także skutecznej działalności służby zdrowia, której wyspecjalizowane ekipy trzymają straż przeciw miliardom bakterii, wirusów i pasożytów czyhających na najmniejsze odstępstwo od sanitarnych rygorów.

Bo gwałtowny spadek liczby zachorowań na choroby zakaźne wcale nie oznacza, że można już odrzucić całkowite nad nimi zwrócenie. Walka z epidemicznymi zagrożeniami trwa, tyle że bez bitewnego zgiełku i fanfar, dyskretnie lecz systematycznie. W Polsce tę walkę toczą pracownicy stacji sanitarno-epidemiologicznych, czyli tzw. „sanepidu”.

„Sanepid” kontroluje skuteczność barier przeciwepidemicznych, mających odeprzeć ewentualne ataki chorób zakaźnych przywleczone z zewnątrz, przeważnie z krajów tropikalnych. „Sanepid” czuwa nad przestrzeganiem wymogów sanitarnych wszędzie tam, gdzie produkuje się, przechowuje i przygotowuje do spożycia żywność — skąd ewentualne zarazy mogłyby najłatwiej się rozprzestrzeniać.

W Lesznie od niedawna wszystkie ekspedientki w sklepach, kelnierki w lokalach gastronomicznych parady w białych czepkach na włosach; nie jest to jakiś kaprys mody lub oznaka przynależności do grupy zawodowej sprzedawczyń, lecz

wymóg higieny. Z tych samych powodów poprawił się stan czystości w wielu placówkach sprzedających lub przygotowujących artykuły żywnościowe.

Te widoczne i niewidoczne dla klientów świadectwa przestrzegania rygorów sanitarnych są w dużej mierze zasługą wysokiej etyki zawodowej pracowników handlu i gastronomii, którzy świadomi są niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania różnych groźnych chorób poprzez skażone artykuły żywnościowe. Ale często te białe czepki, czyste fartuchy i ręce są tylko i wyłącznie skutkiem interwencji pracowników „sanepidu”, którzy przy pomocy upomnień i niejednokrotnie mandatów pieniężnych wymuszają na beztrojskich obywatelach przestrzegania czystości.

Za konsekwencję w działaniu, za rygorystyczne wmuśnianie przestrzegania przepisów sanitarnych inspektorów „sanepidu” nikt specjalnie nie kocha. Społeczeństwo prawie nie dostrzega ich pracy, zaś osoby, które mają z nimi do czynienia na drodze służbowej wręcz palają do nich niechęcią. — „Bo to panie straszni formaliści!” — powie piekarni, który zagniatł ciasto bez czapki na głowie, albo sklepowa, która nie zabezpieczyła sera przed muchami, i zostali na tym przyłapani.

Kontrolę przeprowadzane przez pracowników Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lesznie są bardzo wnikliwe. Podlegają im wszelkie instytucje, obiekty i urządzenia, gdzie dokonuje się jakichkolwiek operacji z żywnością, która ma później trafić do szerokich rzesz konsumentów



Obecnie wszystkie ekspedientki w Lesznie noszą białe czepki. Fot. — autor

— a więc sklepy spożywcze i wytwórnie artykułów żywnościowych, restauracje, bary, kawiarnie i stołówki, lodziarnie i ciastkarnie, pojazdy transportujące żywność i magazyny.

Ocenia się nie tylko czystość i porządek panujący w takim obiekcie, ale również jego przydatność do spełnianych funkcji. Bo nawet najlepiej wyposażone kuchnie nie pomogą, jeśli do magazynu żywności przy stołówce przez dziurę w podłodze, codziennie zaglądają myszy, albo woda używana do celów kuchennych pochodzi ze studni zdyskwalifikowanej pod względem sanitarnym.

W wyniku tych kontroli lepiej znany jest rzeczywisty stan higieny w obiektach, które ewentualnie mogłyby się stać źródłami zakażeń. Tam, gdzie to możliwe, „sanepid” nakazuje szybkie usunięcie niedociągów. Gdzie zaś przestarzałe urządzenia i fatalne warunki lokalowe dyskwalifikują obiekt, zapadają decyzje o jego przebudowie, przebranzowaniu lub całkowitej likwidacji.

Trudne to są decyzje, bo wiele jest sklepów, lokali gastronomicznych i wytwórni żywności posiadających skromne lub wręcz fatalne warunki lokalowe, a z drugiej strony ich działalność jest niezbędna dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Nie ukrywa się tego, że w Lesznie i województwie leszczyńskim wzmożona ostatnio aktywność „sanepidu” związana jest z nurtem przygotowań do Centralnych Dożynek. Ale jednocześnie władze tamtejsze żywią nadzieję, że bardziej rygorystyczne i konsekwentne przestrzeganie przepisów sanitarnych stanie się trwałym zjawiskiem, że dzięki temu choroby zakaźne, a zwłaszcza tak zwane „choroby brudnych rąk” przejdą w tym regionie do historii. Zależy to jednak od sumienności wszystkich, którzy mają obowiązek tym chorobom zapobiegać.

TOMASZ TALARCZYK

POZNAŃSKIE

Tarnowa Podgórnego równanie ku' najlepszym

Z wielkomięską aglomeracją Poznania graniczy: od zachodu gmina Tarnowo Podgórne. Typowa agro-gmina. Wysokotowarowe gospodarstwa spółdzielcze i PGR-owskie, wielu zasobnych rolników, nastawione tylko na obsługę wsi zakłady i instytucje, doświadczalny ośrodek naukowy — dzięki temu osiągane przez gminę wyniki rolnictwa stawiają ją wśród czołówek producentów żywności w województwie. Wyniki są dobre, ale przecież mogą być jeszcze lepsze.

Ambicje ich poprawienia znalazły wyraz w opracowanym przez gminną instancję PZPR wspólnie z Gminnym Komitetem ZSL programie rozwoju gminy w obecnej pięcioletce. Poszerzono go też o wnioski z pierwszego i drugiego przeglądu gmin, które ujawniły znaczne rezerwy. Plan zmierza do stworzenia jak najlepszych warunków zdynamizowania produkcji, a tym samym podniesienia zasobności mieszkańców. Sporo zamierzeń jest już realizowanych.

Razem lepiej

Sprawa bodaj najważniejsza było połączenie w jeden silny zespół czterech spółdzielni produkcyjnych. Utworzono kombinat z siedzibą w Lusówku, do którego przystąpiły spółdzielnie w Tarnowie Podgórnym, Jankowicach i Lusówku. Także RSP w Sadach załączarowała „zasilenie” w najbliższym czasie kombinatu. Będzie wówczas około 3 000 hektarów do wspólnego gospodarowania. Niewiele jest tak dużych kombinatów spółdzielczych w Polsce.

Na połączeniu zyskali spółdzielcy, a także wielu innych mieszkańców gminy. Na przykład poszczególne RSP miały tyle sprzętu rolniczego, że mogły śmiało konkurować z... hurtowniami „Agromy”. Ale każda miała go dla siebie. Teraz tym samym sprzętem obsłużyć można również niemalże obszar pozostałych gospodarstw indywidualnych.

Podobnie jest z ekipami budowlanymi. W kilku spółdzielniach nie zawsze mogły one sprostać zadaniom, obecnie zaś tworzą małe przedsiębiorstwo budowlane. Samych murarzy ma kombinat ponad pięćdziesięciu. Łatwiej, szybciej i wydajniej można budować. Podobnie jest z fachową obsługą sprzętu rolniczego. Już nie każda spółdzielnia trzyma swoich ludzi — dla siebie, lecz jedna silna ekipa pracuje — dla wszystkich.

Dalszym zamierzeniem jest zbudowanie suszarni zielonki — tak bardzo potrzebnej w tym rejonie dla szybkiego rozwoju hodowli. Nie tylko dla kombinatu, ale mogącej też zaspokoić potrzeby wszystkich rolników gminy, a nawet niektórych wiosek sąsiedniej gminy Rokietnica. Duże nadzieje wiąże się również z ukierunkowaniem jednego z gospodarstw kombinatu na produkcję warzywniczą i sadowniczą.

Nowe szanse

W gminie przeważają małe gospodarstwa indywidualne — aż 321 liczy do 2 hektarów, 104 gospodarstwa obejmują obszar do 5 ha,

natomiast 240 — ma powyżej 5 ha. Jaki kierunek rozwoju wybrano dla nich?

Przede wszystkim uprawę warzyw i owoców. Sąsiedni Poznań weźmie wszystko, co wyprodukują i jeszcze będzie za mało. Dla tego też program przewiduje, że w bieżącym roku uprawa warzyw zwiększyć się ma łącznie z 230 do przynajmniej 300 hektarów. Wędrę przewidywać zwiększyć się również areał sadów. Tamtejsi rolnicy dostrzegają w tym kierunku produkcji duże korzyści ekonomiczne.

Zakłada się również w najbliższych latach rozwinięcie hodowli ryb. W okolicy wsi Rumińskie chce się dokonać na powierzchni około 700 ha spiętrzenie wód przepływających przez gminę rzeki Samy. Stworzony w ten sposób zbiornik retencyjny pełniłby rolę stawu rybnego.

Szanse zdynamizowania produkcji rolniczej — zwłaszcza hodowli — stwarza też zakład doświadczalny poznańskiej Akademii Rolniczej w Swadziwie. Ma on we współpracy z Przedsiębiorstwem Generalnych Dostaw i Kompletacji Firm Hodowlanych w Tarnowie Podgórnym specjalizować się w mechanizacji prac w oborach i chlewniach. Oprócz teoretyków, pracuje tam bowiem wielu doświadczalnych rolników-praktyków.

Osobny problem stanowi woda, w której za soby gmina jest bardzo uboga. Gospodarze najbardziej towarowych wsi, jak Góra czy Kokoszczyń, muszą nawet dowozić wodę do zagrod cysternami; w samym Tarnowie Podgórnym ze studni głębinowych starcza jej na pokrycie zapotrzebowania zaledwie w połowie. Trwają więc starania o uzyskanie własnego odwiertu i zbudowanie wodociągu. Prace z tym związane prowadzi się w Batorowie, Ceradzu Kościelnym, Lusowie i Rumińsku.

Życ wygodniej

— Rozwój gospodarczy gminy — mówi sekretarz KG PZPR, Jerzy Węclewski — wiąże się ściśle z poprawą warunków życia pracy jej 10 000 mieszkańców.

W przyszłym roku rozpocznie się w Tarnowie Podgórnym budowę osiedla spółdzielczego. Na początek staną dwa bloki, po 30 mieszkań każdy, przede wszystkim dla ludzi związanych z rolnictwem i gospodarzy zdających grunty na Skarb Państwa. Także za rok stawiany ma być duży pawilon handlowy (o powierzchni 1400 m kw.) z „płytą obornikową”, który zaspokoi w pełni potrzeby tamtejszego handlu. W pięknej okolicy nad jeziorem w Baranowie i Lusowie wyznaczono nowe tereny pod osiedla domków rekreacyjnych; podobne tereny zarezerwowano w Przeźmierowie.

— Chcemy równać ku najlepszym — konkluduje I sekretarz KG PZPR — tak w produkcji, jak i w warunkach życia. Podejmujemy więc dla wszechstronnego rozwoju gminy liczne inicjatywy, które już przynoszą rezultaty lub procentować powinny w najbliższym czasie.

PIOTR BOROWICZ

historii i kultury

Wprawdzie nie ma na terenie województwa pilskiego zażytków klasy zerowej, ale prawie 500 stałych zabytków, w tym wiele obiektów konserwatorskiej. Część z nich została odrestaurowana i służy społeczeństwu. Typowym przykładem jest za mek Wedłów w Tucznie — dawna rezydencja Wedłów Tu czyńskich, zbudowany w różnych stylach, część główna w renesansowym. Został on nie dawno odbudowany po zniszczeniach wojennych i służy jako dom pracy twórczej SARP. Godnym uwagi jest zespół pałacowy w Siernikach k. Rogoźna. Należy on do najcenniejszych w województwie, a zbudowany w latach 1786—1788 na zlecenie Katarzyny Radolińskiej był pierwszym wzorcowym zespołem klasycystycznym w Wielkopolsce.

Dużo jednak obiektów zabytkowych znajduje się w ruinach i jest dewastowanych. W niektórych przypadkach dokonano wstępnych prac zabezpieczających, np. w Wieleniu — w zespole pałacowym, czy w zamku w Golańcu. Trwają również prace inwentaryzacyjne, gdyż nie wszystkie obiekty są wpisane do rejestru zabytków. W związku z tym, że województwo pilskie ma wspaniałe walory turystyczne, niektóre obiekty po adaptacji służyć będą wypoczynkowi. Tak np. dworek w Grabowni, gmina Białosławie (tzw. „drzymałowa”) oraz wiatrak „holender” w Bracholi.

alne możliwości stworzenia skansenów wiatraków w gminach Budzyń i Lubasz.

Dużo uwagi program ochrony zabytków poświęca utrzymaniu całych zespołów architektonicznych. Na leżą do nich przede wszystkim: zespół w Rogoźnie (tzw. „nowe miasto” założone w 1750 roku), w Chodzieży — „domki tkaczy” i w Łobzenu — stare miasto.

Jeszcze w tym roku rozpocznie się prace budowlano-montażowe przy dworach w Waleczu, Glesnie (gmina Wyrzysk) i Tłukomach (gmina Wysocko) oraz zespole pałacowo-parkowym w Dąbkach i Lubasz.

Są to tylko niektóre z licznych przedsięwzięć mających na celu uratowanie dla społeczeństwa świadectw kultury narodowej. O tym, czy zosta-

Wiatrak „holender” w Bracholi nie może doczeka się kiedyś lepszych dla siebie czasów... Fot. — B. Piechowiak



na przywrócone do dawnej świetności, decydować będą ich gospodarze. Tymczasem starają się ich stanem interesować, dla wspólnego dobra.

WŁADYSŁAW WRZASK

O ochronę regionu nadnoteckiego

Wody regionu nadnoteckiego zaliczane są w Polsce do najczystszych. W miarę jednak uprzemysławiania tej części kraju i postępującej urbanizacji sytuacja ulega pogorszeniu. Tym bardziej, że na 24 miasta województwa pilskiego, 20 wyposażonych jest w kanalizację, a i z tej grupy 16 odprowadza ścieki bez żadnego oczyszczania do naturalnych akwenów.

Najlepiej pod tym względem jest w Pile, gorzej natomiast w Złotowie, Chodzieży i Waleczu, gdzie oczyszczalnie ścieków są zbyt przeciążone. Toteż zagrożona jest czystość wód 120-kilometrowego odcinka Noteci, przepływającej przez teren woj. pilskiego, jak też Warta i Łobzonka.

W związku z tym na jeziorach (z wyjątkiem dziewięciu) zabroniono uprawiania wszelkich sportów poza kajakerstwem. Stworzono też strefy ciszy na wodach regionu nadnoteckiego, która chronić będzie rzadką faunę i florę tych okolic. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

E. Babiuch
przyjął działaczy PKOl

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch przyjął 4 bm. przedstawicieli nowo wybranego zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, z jego prezesem Bolesławem Kapitanem na czele. W skład delegacji wchodził: Wiesław Adamski, Waldeemar Baszanowski, Stanisław Drazdewski, Łukasz Jedlewski, Henryk Rafalski, Marian Renke i Bohdan Tomaszewski.

Działacze poinformowali E. Babiuch o przebiegu niedawnej walnego zgromadzenia PKOl. O pracach minionej kadencji oraz o zamierzeniach organizacyjnych na okres poprzedzający igrzyska 1980 r. w Moskwie. Sekretarz KC podkreślił szczególnie dobry klimat dla kultury fizycznej po kwietniowej uchwale Biura Politycznego KC PZPR.

W spotkaniu uczestniczył kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR Zdzisław Andruszkiewicz. (PAP)

Trwają przygotowania do Rajdu Polskiego

37 Międzynarodowy Rajd Polski — największa tegoroczna sportowa impreza samochodowa w naszym kraju, a zarazem eliminacja do Mistrzostw Europy kierowców — startuje już za kilka dni. Automobilklub Dolnośląski, który jest organizatorem tej imprezy otrzymał zgłoszenia 107 załóg z 16 krajów.

Wśród zgłoszonych znajdują się tak znani kierowcy jak: Munari na „Lancii Stratos”. Zanini na „Seacie 1800” a także czołowe polskie załogi z ekipą fabryczną „Polskiego Fiata”.

Do Wrocławia przybyło już kilkanaście zagranicznych ekip, które rozpoczęły treningi na odcinkach specjalnych w rejonie Kotliny Kłodzkiej oraz gór Sowich. Co dzień trenują już na trasie kierowcy ZSRR, CSRS, Hiszpanii i Polski.

Trasa tegorocznego 37 Międzynarodowego Rajdu Polskiego ma 1527 km, w tym 53 odcinki specjalne łącznej długości 513 km. (PAP)

Tenisowy rekord

Swoisty rekord ustanowił Amerykanin Bill Austin. Grał on bez przerwy w tenisa 104 godziny i 33 minuty. Dotychczasowy rekord, zanotowany przez „Guinnessa” wynosił 100 godzin i 10 minut.

35-letni Austin oświadczył, że podobnej próby nie podejmie już nigdy. (FAP)

W Brazylii optymizm

Dogonimy Europę

Nadchodzą do Polski pierwsze komentarze o konfrontacji piłkarskich reprezentacji Brazylii i Argentyny z najlepszymi drużynami Europy, które ostatnio przebywały lub przebywają w Ameryce Południowej.

W kraju, którego drużyna trzykrotnie już zdobywała tytuł mistrza świata — Brazylii, opinie o grze jej reprezentacji z zespołami Europy są podzielone. Przypominamy, że Brazylijczycy pokonali Polskę 3:1 i Szkocję 2:0, zremisowali z RFN 1:1 oraz z Anglią 0:0 i Francją 2:2. Jedni uważają ten bilans za bardzo korzystny i świadczący o tym, że Brazylija dogoniła już Europę, a za rok udowodni swą wyższość. Inni wskazują na niedostatki w grze zespołu trenera Coutinho, uważając, że przy atucie włośniego boiska, gospodarze powinni wygrać także z RFN, Francją i Anglią. Zwłaszcza pojedynek z aktualnymi mistrzami świata —

Tour de France

D. Thurau nadal liderem

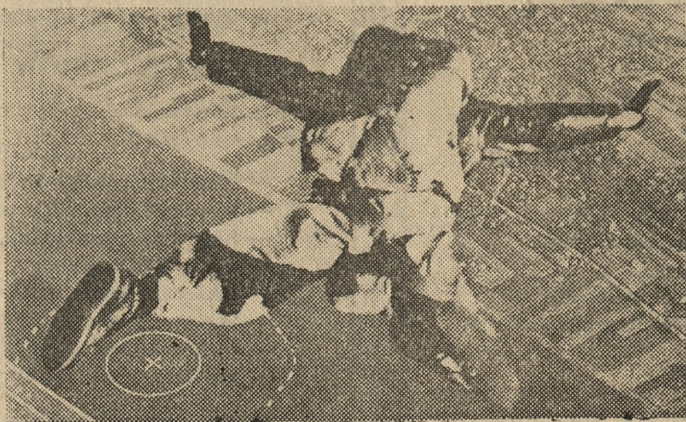
Czwarty etap kolarskiego wyścigu Tour de France prowadził z Vitoria do Seingnosse-le-Penon i miał 236 km długości. Trasa wioła przez trudne tereny górskie w Pirenejach.

Zwyciężył Francuz Régis Delepine — 7:35,49, przejeżdżając na metę na czele 6-osobowej grupy. Po czterech etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadził Dietrich Thurau (RFN) — 30:46,51. Wyprzedzając o 8 sek. Eddy Merckxa (Belgia) i o 13 sek. Michela Laurenta (Francja). (PAP)

WAKACJE W CHMURACH

Aeroklub Poznański zorganizował w bieżącym roku dwa obozy szkoleniowe dla młodzieży. Oboz spadochronowy ulokowano w Gminnej Szkole Zbiorczej w Stupi Wielkiej k. Środy. Na obozie spotkała się 100-osobowa grupa młodzieży z województw: gorzowskiego, legnickiego, koszalińskiego, poznańskiego, sieradzkiego, szczecińskiego oraz warszawskiego. Niezwykle obchodzono dzień zakończenia szkolenia teoretycznego i rozpoczęcia pierwszych skoków. Punktem kulminacyjnym była defilada pododdziałów obozu. Zaproszeni goście obejrzeli pokazy lotnicze. Duże wrażenie na obserwatorach zrobił pokaz akrobacji samolotowej w wykonaniu pil. Jerzego Lisieckiego. Skoki grupowe wykonali członkowie sekcji spadochronowej Aeroklubu Poznańskiego m. in.: Michał Hadzlik i Stanisław Bartkowiak. Wszyscy, co odważniejsi, mogli uczestniczyć w lotach z awionetkami wycieczkowymi. Dziewczeta i chłopcy byli jednak myślami przy swoich pierwszych skokach. Ale żeby to na stałe, czekała ich jeszcze ceremonia pasowania na skoczka.

Spadochroniarzom towarzyszyli młodzi szybownicy — dziewczeta i chłopcy poznańskich szkół zgrupowani na o-



Tylko odważni mogą oglądać tak niezwykle widoki.
Fot. — S. Syndoman

bozie szybowcowym w Kobylnicy. Trzeba przyznać, że młodzi ludzie tak jak i spadochroniarze są pełni zapału i ciekawości przygod, która czeka na nich w chmurach. Nic dziwnego, bowiem sport lotniczy jest zajęciem dla ludzi odważnych i ambitnych.

W szkoleniu praktycznym biorą udział „najlepsi z najlepszych”, którzy na początku bieżącego roku z wynikiem pozytywnym zdali egzamin teoretyczny i przeszli specjalistyczne badania w Głównym Ośrodku Radań Lotniczo-Lekarskich we Wrocławiu. Młodzi w czasie szkolenia pozostają pod opieką doświadczonych wychowaw-

ców-instruktorów. Ponieważ młodzi ludzie żyją nie tylko szkoleniem, opracowano dla nich urozmaicony plan imprez i zajęć kulturalno-oświatowych. W czasie spotkań towarzyskich uczestnicy obozów mają możliwość wymiany doświadczeń z zakresu szkolenia lotniczego. Dla wszystkich chętnych przewidziane są wycieczki do muzeum w Kórniku i Roślinie oraz zwiedzenie Sali Tradycji Dowództwa Wojsk Lotniczych w Poznaniu. Młodzież zgrupowana na obozach szkolenia lotniczego i obronnego spędzi swoje pierwsze podniebne wakacje przyjemnie i pożytecznie. (kar)

Z żużlowych torów

Niezwykle trudne zadanie oczekuje reprezentację Polski w najbliższą sobotę — 9 lipca w Pradze, gdzie odbędzie się tam półfinał Drużynowych Mistrzostw Świata na żużlu, z udziałem zespołów narodowych Polski, ZSRR, RFN i CSRS. Tylko dwie najlepsze drużyny awansują do wrocławskiego finału (18 września br.). Oto skład naszej reprezentacji na czwórmecz w Pradze (w nawiasie nr startowy): Zenon Plech (5), Edward Janeczka (6), Marek Cieślak (7), Jerzy Rembas (8), rezerwowy Jan Mucha (18) i Robert Słaboń. Przypominamy, że Polacy bronią tytułu wicemistrzów świata wywalzonego w ubiegłym roku na londyńskim stadionie White City.

Już po raz dwudziesty dziewiąty najlepsi polscy żużlowcy walczą o tytuł indywidualnego mistrza Polski. Oto szesnastka finalistów, która 22 lipca stanie na starcie stadionu gorzowskiej Stali, gdzie odbędzie się finał: Kazimierz Adamczak, Zdzisław Dobrucki i Czesław Piwosz (Unia Leszno), Bogusław Nowak, Jerzy Rembas i Mieczysław Woźniak (Stal Gorzów), Józef Jarmuła i Ze-

non Urbaniec (Włókniarz Częstochowa), Henryk Glucklich (Polonia Bydgoszcz), Piotr Bruzda i Robert Słaboń (Sparta Wrocław), Zenon Plech (Wybrzeże Gdańsk), Tadeusz Berej (Motor Lublin), Andrzej Tkocz (ROW Rybnik), Grzegorz Kuźniar (Stal Rzeszów) i Paweł Waloszek (Śląsk Świętochłowice). Rezerwowymi są: Mariusz Okoniewski (Unia Leszno) i Piotr Pyszny (ROW).

Utalentowani żużlowcy, którzy nie przekroczyli 23 roku życia spotkają się 22 lipca na torze bydgoskiej Polonii, gdzie rozegrany zostanie finał Indywidualnych Młodzieżowych Mistrzostw Polski. O ten tytuł walczyć będą: Roman Jankowski i Stanisław Turek (Unia Leszno), Ryszard Buśkiewicz (Start Gniezno), Paweł Bukiej, Wiesław Patynek, Marek i Kazimierz Ziarnikowice (Polonia Bydgoszcz), Jacek Goerlitz, Leonard Raba i Marian Witelusz (Kolejarz Opole), Andrzej Huszcza i Henryk Olszak (Falubaz Zielona Góra), Stanisław Kilian i Roman Brachmański (ROW Rybnik), Jerzy Kochman (Śląsk Świętochłowice) i Edward Gawełczyk (Unia Tarnów). (jp)

Tyczkarze przegrali w Sztokholmie

Kolejny pojedynek czołowych tyczkarzy Polski i USA, do którego doszło podczas międzynarodowego meczu lekkoatletycznego w Sztokholmie, zakończył się podwójnym zwycięstwem Amerykanów. Pierwsze miejsce w konkursie zajął Earl Bell z bardzo dobrym rezultatem 5,60. Drugi był Dan Ripley — 5,40, a trzeci Władysław Kozakiewicz z takim samym rezultatem. Czwarte miejsce zajął trzeci z tyczkarzy USA — Mike Tully, który skończył 5,35, a piąty był mistrz olimpijski — Tadeusz Słusarski — 5,20. (PAP)

Niespodzianki w Tunezji

Lider traci punkty

W poniedziałek rozegrano kolejny mecz spotkań podczas piłkarskich Mistrzostw Świata Juniorów w Tunezji. Dużą niespodzianką była porażka piłkarzy Węgier, występujących w grupie „B”, z Hondurasem 0:2. W drugim meczu tej grupy Urugwaj pokonał Marokko 3:0. Lider tabeli grupy „D” — ZSRR stracił 1 punkt, remisując z Austrią 0:0. Drugie spotkanie w tej grupie Paragwaj — Irak zakończyło się wysokim zwycięstwem młodych piłkarzy amerykańskich 4:0. (PAP)

Zwycięstwo juniorów USA

W Richmond w stanie Wirginia odbył się tradycyjny mecz lekkoatletycznych drużyn do lat 20 USA — ZSRR. Zwyciężyli Amerykanie w łącznej punktacji 214:96, w konkurencji juniorów 135:96 i w konkurencji juniorek 79:67. (PAP)

Argentyna

— Jugosławia 1:0

W towarzyskim meczu rozegranym w Buenos Aires piłkarze Argentyny pokonali Jugosławię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 32 min. Daniel Passarella z rzutu karnego (za faul na Hosemanie). (PAP)

Piłkarska

Rozlosowano przeciwników polskich zespołów

Wczoraj odbyło się w Zurichu losowanie rozgrywek europejskich pucharów. Polskie zespoły wylosowały następujących przeciwników:

PEMK: Lewski Spartak — Śląsk Wrocław;
PZP: PAOK Saloniki — „Polonia” — Bytom — Zagłębie Sosnowiec.

Puchar UEFA: Odra Opole — FC Magdeburg; Haka Valkeakoski — Górnik Zabrze; Manchester City — Widzew Łódź.

Pierwsza runda odbędzie się 14 września, mecze rewanżowe 28 września br. (PAP)



Ach, ta młodzież

Felieton pod powyższym tytułem zamieszczony przed tygodniem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” wywołał bardzo duże zainteresowanie wśród czytelników. Niestety, wśród wypowiedzi zabrakło głosów młodzieży, na które w tej dyskusji bardzo liczyliśmy.

Wiadomo, że kiedyś warunki materialne były ciężkie, więc i stosunek starszych do młodych był surowy, a młodzież nie miała tak dogodnych warunków, jak obecnie. Prawda, że rodzice mieli niby większy autorytet, ale chyba dziś lepszy jest ten stosunek koleżeński, wzajemnego zrozumienia i solidarności w rodzinie, zakładzie pracy i w życiu towarzyskim.

Autor ma jednak słuszną, że dorośli swoją postawą dają wzór młodym i niestety wielu przyswaja sobie model łatwy; pracować byle zbyć, a two zarobić, sypać odpowiadając na drugich itd. Zresztą każdy okres rozwoju społecznego zmienia charakter wychowawczy młodzieży i tak będzie w najbliższej przyszłości. Jest to prawda stara jak świat, że „młodość życia jest rzeźbiarką, co wykruwa żywota cała, a choć sama mija szybko, cios jej długi — wiecznotrwały”.

A więc my starsi jesteśmy za model rzeźby odpowiedzialni, tak w rodzinie, jak i w zakładzie pracy, czy w ogóle we współżyciu społecznym. (2618)
Hipolit Potrawiak

Skórzewo koło Poznania

Autor felietonu trafił w Adziutkę, poruszając temat frapujący nas wszystkich — i tych dojrzałych i tych nieco starszych, jak ja.

Urodziłem się tak dawno, że uczęszczałem jeszcze do szkoły w której główną pomocą naukową była trzcina, którą nauczyciel bił uczniów po rękach i tyłkach, w zależności od stopnia kary, jeżeli nie mieli przyswoić sobie zadane go tematu. W domu rodzicielskim wisiła tzw. dyscyplina (zwój rzemieni), której matka nie żałowała, jeżeli którejś z pociech coś tam zbroiło. Uważam, że i dzisiaj takie metody — przynajmniej w niektórych przypadkach — należałoby stosować bowiem (pamiętam to dobrze) strach przed bólem fizycznym potrafi skutecznie paraliżować odruchny złość.

Od tamtych czasów wiele się zmieniło. Ludzie żyją lepiej, dostatniej; nauka poza wysiłkiem ucznia czy studenta prawie nie kosztuje, o pracę łatwo, jeżeli z jednej „wy-yleją”, jutro można otrzymać inną, nawet lepiej płatną. Nie ma dzisiaj w dawny sposób ciężkiej walki o byt, obawy przed utratą pracy, głodem i bezrobociem. Nie trzeba się specjalnie wysilać, by utrzymać się na powierzchni życia. Obserwując, szczególnie wieczorem, watahu młodych ludzi, walających się po osiedlu, napelniających okolicę takim wrzaskiem, że nie ma mowy o spokoju, zastanawiam się dla kogo wybudowano piękne stadiony, boiska, hale sportowe, a wreszcie Pałac Kultury, który może zaszkodzić różnie zainteresowania. Choćby dla przykroci stadion „Olimpii” na Golecinie — obiekt, którego wzniesienie pochłonęło dziesiątki milionów złotych: nusto tam i cicho, niewiele tam się dzieje.

Poruszany temat jest jak rzeka... Ograniczę się tylko do jeszcze jednej sprawy. Z pewnością odpowiednio zarządy spółdzielni mieszkaniowych itp. mogłyby poinformować, ile ty sięcy kontaktów, przyjaciół, służących do oświetlania klatek schodowych trzeba ciągle wymieniać, gdyż właśnie przez młodzież i dzieci są one systematycznie wyrwane i niszczone. (2631)

Wiktor G. Poznań

Nawiązując do artykułu „Ach, ta młodzież” pragnę i ja zabrać głos w toczącej się dyskusji, przytaczając dwa istotne fakty.

W Poznaniu często jeżdżę tramwajem przez ul. Głogowską, między godzinami 14 a 15. Spotyka się młodzież „piastującą patronat nad miejscami siedzącymi” i twierdzącą, że jest ogromnie „zmęczona” po 8-godzinnej pracy i nie zwracającą uwagi na ludzi w podeszłym wieku. Byłam więc mile zdziwiona, gdy wsiadłam w Szczecinie do tramwaju i gdy trzy młode osóbk zaprosiły mnie do swojego miejsca. Siedząc już wygodnie spostrzegłam napis: „Ustap miejsca starszym”. Czyż nie jest to słuszną inicjatywą, wprowadzoną w życie przez młode pokolenie? (2632)

Zofia Raczyńska Poznań

Tudno się zgodzić z autorem artykułu, że młodzież bierze przykład z pracy i postępowania starszych. Starsi nie uczą młodzieży złej pracy, nie uczą młodzieży społecznego, rozbijania kłosy lano, rujnowania anararchii urzędów publicznych, niszczenia ławek, zieleni, porywania samochodów itp.

Młodzież jest po prostu nieracjonalnie faworyzowana, zbyt łatwo przechodzi jej korzystanie z wszelkiego rodzaju świadczeń, jak bezpłatne wyjazdy za granicę, na obozy letnie i zimowe, wysokie stypendia, dobre, tanie stołówki, tanie do my akademickie itd., na które nie ona zapracowała (czynny społecznie młodzieży w minimalnym stopniu rekompensują te przywileje). Młodzież nie zdaje sobie sprawy, że te wszystkie osiągnięcia przez nią korzyści — zostały ciężko wypracowane przez ludzi starszych.

Wydaje się jej, że te wszystkie wartościowe udogodnienia przysługują jej z racji samej młodości, a więc rozumie ją się same przez się.

Podaję autentyczny przykład z pociągów: na stacji Wąbrzeźna wsiadło do pociągu wiele starszych osób wracających z sanatorium w Szczecinie Zdroju. Dwa wagony zajmowała przeważnie młodzież akademicka obojga płci, wracająca z wakacji czy z obozu. Niektóre dziewczęta siadały na kolana chłopców — bynajmniej nie z braku miejsc... Pewna starszuszka ośmieliła się otworzyć drzwi przedziału zapytaniem, czy może usiąść na chwilę na wolnym miejscu w przedziale. Rozbawiony młodzieniec z panierosem odparł krótko: wszystkie miejsca zajęte... (2634)

W. H.

Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

STUDIA DOKTORANCKIE W AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU OGŁASZA REKRUTACJĘ

na trzyletnie Studia Doktoranckie w zakresie:

- | | |
|----------------------------|----------------------------------|
| a) anestezjologii | h) okulistyki |
| b) audiologii | h) parazytologii lekarskiej |
| c) endokrynologii | m) psychiatrii |
| d) farmakologii klinicznej | n) traumatologii i rehabilitacji |
| e) foniatrii | o) chemii klinicznej |
| f) genetyki | p) chemii leków |
| g) hematologii dziecięcej | r) chemii toksykologicznej |
| h) immunologii klinicznej | s) farmakodynamiki |
| i) kardiologii | t) technologii chemicznej |
| j) medycyny nuklearnej | środków leczniczych |
| k) nefrologii | |

Kandydaci na studia doktoranckie powinni legitymować się 2-letnim stażem pracy zawodowej odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich, a w specjalnościach klinicznych w zasadzie posiadaniem I stopnia specjalizacji.

Natomiast w odniesieniu do tegorocznych absolwentów szkół wyższych, warunkiem dopuszczenia do studiów doktoranckich jest ukończenie studiów z wynikiem bardzo dobrym lub z wyróżnieniem.

Zainteresowani studiami kandydaci obowiązani są złożyć do dnia 13 sierpnia 1977 r. w Dziale Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry 10 — podanie, życiorys, odpis dyplomu lekarza lub magistra, 2 fotografie, opinię kierownika zakładu reprezentującego specjalność odpowiadającą kierunkowi studiów, ewentualnie opinie studenckich lub lekarskich kół naukowych i towarzystw naukowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 35 lat.

Konkursowe kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w miesiącu wrześniu br.

Blizszych informacji udziela Dział Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry nr 10, pokój 10, telefon 511-61, wewn. 49.

2540-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

MOTORYZACYJNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Poznaniu, ul. Jackowskiego 49

ZATRUDNI UCZNIÓW (chłopców)

w celu odbycia praktycznej nauki zawodu w specjalnościach:

- kierowca mechanik samochodowy,
- blacharz samochodowy,
- blacharz karoseryjny,
- ślusarz narzędziowy,
- lakiernik samochodowy,
- tapicer samochodowy,
- elektryk samochodowy,
- szlifierz samochodowy.

Nauka w specjalnościach 1 i 7 trwa 3 lata, a w pozostałych — 2 lata.

Uczniowie równocześnie będą uczęszczać do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy ul. Inżynierskiej.

Wynagrodzenie uczniowie otrzymują zgodnie z obowiązującym Kodeksem Pracy.

Szczegółowych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych — tel. 456-11, w. 1. 2544-K1

Wózek głęboki sprzedam lub zamienię na spacerówkę. Pieprzyk, Norwida 4 m. 7. 28762g

Nowe mieszadło poj. 350 kg, do karmy dla lisów — sprzedam. Benlowski, Grodzisk, 22 Lipca 1.

Francuski wózek głęboki sprzedam. Tel. 626-69. 28306g

Taksometr Poltax 2 sprzedam. Solkowski, Kossaka 22 m. 8. 28291g

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu

UPRZEJMIE INFORMUJE
PT KLIENTÓW I KONTRAHENTÓW, ŻE

SPECJALISTYCZNY ODDZIAŁ USŁUG ARCHIWOWANIA

z dniem 26 maja 1977 roku

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

z pl. Wielkopolskiego 7/8 do nowych lokali

przy Osiedlu Kraju Rad bl. 35/L

Zmieniony został także numer telefonu z dotychczasowego 508-23

NA NOWY 20-45-42.

2325-K1

Jesion na schody / sprzedam. Tel. 620-72. 27942g

Nowa niemiecka maszyna do pisania Erika, ze średnim walkiem sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28265g.

Akordeony: Hohner i wloski sprzedam. Chelmońskiego 10 m. 17. 28305g

Pianino niemieckie pilnie sprzedam. Cena korzystna. Oglądać wieczorem. Banaszkiewicz, Poznań, Os. Kosmonautów 1 m. 87. 28312g

Automatyczną kamerę filmową, łącuszek złoty, obracającą sprzedam. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 64 m. 11, po godz. 17. 28318g

Kabel elektryczny na przyłącze domu jednorodzinnego sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28329g.

Samochody

Samochód Skoda 404 — sprzedam. Pieprzyk, Norwida 4 m. 7. 28761g

Fiat 126p — sprzedam. rok 1976 — biały. Telefon 429-92. 28680g

Moskwicz 412, rocznik 1973, przebieg 51.000, nowy lakier — sprzedam. Benlowski, Grodzisk, 22 Lipca 1. 860p

Trabant 601, rok produkcji 1972, sprzedam. Oglądać sobota — niedziela, od godz. 14, Miedzichowo 46 B. 875p

Pilnie sprzedam Wartburga 312 combi, stan dobry. Rogoźno, Kościuszki 30. 817p

Samochód Wołga sprzedam. Odbiór Polmożbyt. Edmund Kaczmarek, Czerlejwo koło Srody, 63-005 Kleszczewo. 27841g

Praca

Kobiety zatrudnie przy produkcji galanterii metalowej w pełnym wymiarze, pracownika do obsługi pras oraz tokarza na pół etatu. Zgłoszenia: Luboń, Kościelna 4a. 28766g

Przyjmę pracownika do prac rolnych, na dobrych warunkach. Wiadomość: Goratowo 25, śmiała Szwarcz. 28558g

Zatrudnię lubiącą pracę przy kwiatkach w szklarni. Puszczykowo, Bema 2. 28567g

Przyjmę murarzy na wstanie. Zgłoszenia: ul. Bangorowa 4. 28432g

Pragniesz zastąpić matkę dla dwojga dzieci 5 i 9 lat (córeczki), bardzo kulturalne, wesołe, potrzebujące opieki wychowawczej i opiekuńczej oraz prowadzenia całego domu w centrum Gdyni. Wynagrodzenie bardzo dobre. Poważne oferty składać: Gdynia 1, skrytka pocztowa 20. 28384g

Przyjmę kobietę do mycia schodów. Zgłoszenia: ul. Kordeckiego 12 m. 5. 28406g

Potrzebna pomoc domowa z opieką nad dziećmi 4 i 8-letnim. Marchwiak, Wejma, stacja — poczta Parkowa, woj. pilskie. 28411g

Kupno

Bony PeKaO, kupię. Tel. 20-44-94, po godz. 16. 28679g

Antyczną biżuterię, medalion, bransoletkę, kolczyki, wisiorek, stary obraz olejny, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28489g.

Maszynę kurbłową kupię. Czesław Ciesielski — Leszno, Bolesława Chrobrego 48 m. 2, tel. 71-01. 861p

Sprzedaż

Taśmę tloczoną 56X0,2 mm sprzedam. Poniedziałki — srody — piątki. Ul. Polna 27, warsztat. 28368g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w Trzciance, ul. Kopernika 32, tel. 255 — zatrudni zaraz

- 6 pracowników do służb inwestycyjnych w zawodach:
- 3 inżynierów lub techników budowlanych, instalacyjnych i elektrycznych,
- 2 techników mechaników do kompletowania urządzeń i rozruchu technologicznego,
- 1 konstruktora - technologa mechanika do działu postępu technicznego.

Warunki pracy w/g przepisów obowiązujących w Przedsiębiorstwie, do omówienia na miejscu w Dziale Służb Pracowniczych.

2103-K2

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu — zatrudni zaraz

- pracowników stażennych do obsługi zwierząt w Bazie Zwierząt Gospodarskich w Przeźmierowie k. Poznania.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych. Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji OPOZH w Poznaniu, Stary Rynek 85. 2642-K1

Przyczepę ciągnikową nową, sprzedam. Kobylniki, ul. Szamotulska 3, 62-091 Kiekrz. 28392g

Nowy model nagłośnienia „Vermona 1000 HS” 100 Wat oraz kamerę pogłosową — sprzedam. Oglądać wieczorem: Osiedle Wielkiego Października 10 m. 55. 28334g

Motocykl Jawa 250 w dobrym stanie — sprzedam. Rojsza, Reja 4. 28326g

Przyczepę campingową, 4-osobową, sprzedam. — Srem, Kochanowskiego 6, tel. 392. 28387g

Kalkulator elektroniczny z programowaniem 100 kroków, wielodziałaniowy Novus, tanio sprzedam. Tel. 597-39, po godz. 16. 28412g

Cebulki tulipanów do pędzenia oraz siewkę, większą ilość — sprzedam. Lewandowski, Kępcina, Polna 1a. 28414g

Nowy kalkulator „Texas Instruments SR-51”, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28385g

Burko 80X115 cm z fotelami — orzech, płyta oszklona oraz tapczan 200X110 cm — sprzedam. Grodziska 115, w godz. 9-13 i 19-20, tel. 452-38. 28374g

Silnik elektryczny 10 kW, 2880 obr./min., sprzedam. 62-071 Konarzewo, ul. Kościelna 8. 28428g

Pianino (przedwojenne), — sprzedam. Poznań, Grodziska 25 m. 1, po godz. 16. 28432g

Włoski głęboki wózek składany — sprzedam. Telefon 67-28-77. 28439g

Szczeniata rodowodowe brodacze monachijski obrzym, 2-miesięczne — sprzedam. Adam Mazurek, tel. 581-41, wewn. 18, godz. 8-15. 28466g

Płyty kanałostropowe, sa ksofon — tenor sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27695g.

Łóżka metalowe, tapczan, tanio sprzedam. Koźmińska 9. 27717g

Junaka sprzedam. Nowotomyska 5 m. 9. 27743g

Castrol sprzedam. Telefon 643-00 wieczorem. 27755g

100 skór garbowanych z nutril standardy i części szafirów sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27787g.

Skuter Osa 175 sprzedam. Ul. Stowackiego 39 m. 5. 27818g

Sprzedam maszynę rolniczą: miocarnie MC7, sноповязалkę WC3, dwa rozrzutniki do obronki jednoosiowe, koparkę do ziemniaków, dmuchawę do stomy, pielnik do buraków 3 m szerokości, brony zawieszane, wszystkie nowe. Edmund Kaczmarek, Czerlejwo koło Srody, 63-005 Kleszczewo. 27840g

Piec c. o. Kamino 200 — sprzedam. Poznań, Dzielnińska 44 a. 27976g

Sprzedam pustaki 6-cęgowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27946g.

Snopowiazalkę ciągnikową WC-3 sprzedam. Władysław Kaczmarek, Wiktorowo, poczta Buk, woj. Poznań. 27970g

KURSY STENOGRAFI i PISANIA NA MASZYNIE

ORGANIZUJE

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów

Poznań, ul. Chelmońskiego 7

telefon 601-27.

27279g

CENTRALNY OŚRODEK BADANIA ODMIAN ROŚLIN UPRAWNYCH W SŁUPI WIELKIEJ, woj. poznańskie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika laboratorium

Profil pracy pięciu pracowni laboratorium: analityka chemiczno-technologiczna roślinnych substancji organicznych.

Kandydaci powinni legitymować się dyplomem ukończenia studiów rolniczych lub chemicznych oraz praktyką w zakresie organizacji i zarządzania, szczególnie laboratorium. Pożądany stopień naukowy doktora.

ZGŁOSZENIE DO KONKURSU POWINNO ZAWIERAĆ:

1. życiorys z dokładnym omówieniem przebiegu pracy naukowej i zawodowej,
2. ankietę personalną,
3. odpisy dyplomów,
4. opinię z ostatniego miejsca pracy.

Warunki pracy i pracy obowiązujące w instytutach naukowo-badawczych.

ZGŁOSZENIA do konkursu należy kierować pod adresem: Dział Spraw Pracowniczych Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, woj. poznańskie — w terminie do dnia 31 lipca 1977 roku.

1439-K2

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5

W POZNANIU, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMĄ DO PRZYUCZENIA W ZAWODZIE:

- GALWANIZER - SZLIFIERZ,
- WULKANIZATOR, mężczyzn po ukończonym 18 roku życia;
- ELEKTRYK instalacji samochodowej — kobiety po ukończonym 18 roku życia.

Warunki przyuczenia i pracy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem — (telefon 404-71, wewn. 19).

2299-K1

Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych Poznań, ul. Bałtycka 29

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

odbiorcom państwowym i prywatnym z podległych hurtowni:

- | | |
|--|---------------|
| — Hurtownia nr 1 Poznań, ul. Bałtycka 29 | — tel. 700-01 |
| — Hurtownia nr 2 Kalisz - Szczypioro | — tel. 40-08 |
| — Hurtownia nr 3 Konin, ul. Kleczewska | — tel. 244-03 |
| — Hurtownia nr 4 Leszno, ul. Fabryczna | — tel. 20-52 |

NASTĘPUJĄCE MATERIAŁY:

- | | |
|--|-----------|
| 1. Pustaki i lufery kolorowe i białe | hurt. 1-4 |
| 2. Witrmozaika kolorowa | „ 1-4 |
| 3. Skrzydła drzwiowe | „ 4 |
| 4. Buty gumowe wzmacniane przeciwurazowe | „ 1 |
| 5. Narożniki okienne | „ 1 i 2 |
| 6. Klamki drzwiowe z tarczami | „ 1 i 2 |
| 7. Przytrzymywacze prętowe ciemne | „ 1 |
| 8. Uchwyty do rynien i rur | „ 1 |
| 9. Klucze drzwiowe i meblowe — patent | „ 1 |
| 10. Gwoździe skrzydełkowe | „ 1 |
| 11. Zakrętki beztrzpieniowe do okien | „ 1 |
| 12. Gałki drzwiowe metalowe. | „ 1 |

Szczegółowych informacji udzielają działy sprzedaży poszczególnych hurtowni. 2405-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD

DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

Warsztat Szkoleniowy we Wronkach

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

ŚLUSARZ MECHANIK — chłopów.

Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z zakwaterowania.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon 225, ul. Myśliwska 12, 64-510 Wronki, woj. pilskie.

2522-K1

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODZIEŻOWO-FUTRZARSKA

uprzejmie zawiadamia PT Klientów

O PRZENIESIENIU

z dniem 1 lipca 1977 roku

ZESPOŁU KRAWIECTWA LEKKIEGO

z zakładu nr 50 mieszczącego się przy ul. Czerwonej Armii 52/56 do zakładu nr 14

OSIEDLE JAGIELLOŃSKIE NR 52/53.

2580-K1

ZARZĄD REJONU BUDOWLANEGO — „PIŁA”

Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
Piła, ul. Motylewska 5
(dojazd autobusem linii 6 — za Cmentarzem Komunalnym)

ZATRUDNI ZARAZ NA BUDOWIE

W PILE, WĄLCZU, CZARNKOWIE I ROGOŹNIE:

- MURARZY - TYNKARZY,
- BETONARIZY - ZBROJARZY,
- CIEŚLI,
- STOLARZY,
- SZKLARZY,
- BLACHARZY,
- DEKARZY,
- MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych,
- KIEROWNIKÓW BUDOW,
- MAJSTRÓW BUDOWLANICH.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.
Dla pracowników zamiejscowych przydzielane są kwatery.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego — „PIŁA” w Pile, ul. Motylewska 5, tel. 41-90, lub kierownicy budów w Wąlczu, Czarnkowie i Rogoźnie. 2183-K1

Praca

Zdolnego tokarza, przyjmę. Urbanowska 5E. 28283g

Potrzebna pani - panienka do warsztatu dziewiarzkiego, możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27843g

Dozorcę domu, na Jeżycach — zatrudnię. Niebawem mieszkanie służbowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28813g

Kupno

Tokarkę stołową w dobrym stanie, kupię. Telefon 66-53-91. 27857gpr

Sprzedaż

Pierścionek oryginalny z kamieniem płasek pustyni oraz drugi z topazem i damską bransoletkę do zegarka, próba 750, sprzedam. Tel. 67-53-88, po godz. 16. 28814g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4” Generalny Wykonawca Budowy Huty „Kałowiec”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- inżynierów i techników budowy, na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych,
- pracowników w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kat. prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
 - dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
 - odpowiednie warunki socjalno-bytowe, zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
 - możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.
- Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy). Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach 7—18.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1448-K2

Samochody

Skodę 1000 MB, 1969 rok sprzedam. Os. Maniastu Lipowego 42 m. 7. 28858g

Fiat 850, rok produkcji 1968 sprzedam. Kiekrz, al. Kościuszki 40. 27836g

Syrenę 104 z nowym silnikiem i blacharką sprzedam. Tel. 33-28-83 po południu. 27866g

Nadwozie Fiata 125 p MR, kolor koniakowy, sprzedam. Płewska Osiedle, ul. Skórzewska 8. 27903g

Zuka 1971 rok sprzedam. Róża Nowa 2, gmina Nowy Tomys, tel. Bukowiec 22. 27971g

Warszawę typ 224 po remoncie sprzedam. Stanisław Bąbel, Lwówek, ul. Rynek 11. 27880g

Moskwicza 407 na części, silnik po remoncie sprzedam. Henryk Bogusz, 64-551 Otorowo 180. 28271g

Fabrycznie nowego Fiata MR zamienię na nową Wolę, M. Nawrocki, al. 66-530 Drezdenko, Kościuszki 32, tel. 255. 27877g

Nysę Towos 521, 1975 r., sprzedam lub zamienię na Zuka skrzyniowego. Kazimierz Gostyński, Kalwy koło Buku. 27869g

Warszawę M-203 sprzedam. Zdanowski, Długa Goślina, gm. Murowana Goślina. 28308g

Fiat 1100, rocznik 1950 lub części sprzedam. Poznań, Hetmańska 57 m. 6, godz. 19—21. 28317g

Lokale

Student polonijny z żoną poszukują mieszkania w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27744g

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką 54 m² w Szczecinie zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Władysław: Krańcowa 52 m. 75. 27698g

Ucznia - studenta przyjmę na pokój. Osiedle Kołomyjskie, Gąsieniec 1 A m. 1, po godz. 16. 27710g

Ostrów! Zamienię słoneczną 55 m² na 35 m², nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27719g

Od emerytów wezmę w dzierżawę warsztat ślusarski lub małe pomieszczenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27780g

Matka z dorosłym synem poszukuje dwóch pokoi na okres dwóch lat, członkowie SM, warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27696g

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM poszukuje niekierującego pokoju, chętnie przy starzej osobie. Platne mieszkają. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27812g

Młode małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju pustego lub umiarkowanego od września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27861g

Panna pracująca — prawnik, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28810g

Poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w rejonie Wildy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28839g

Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu

Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie.

Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34. 2439-K1

UWAGA!

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBEDZIESZ

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu

- ◆ Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie.
- ◆ Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34. 2439-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe
Budownictwa Kolejowego

Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała 50

OGLASZA NABÓR KANDYDATÓW

NA NAUKĘ ZAWODU, W ZAWODZIE:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANICH.

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie. Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA

Dział Zatrudnienia, Plac i Norm — telefon 746-11, w. 24, 25, ul. Michała 50. 2081-K1

W dniu 3 lipca 1977 roku zmarł

prof. zw. EUSTACHY WASILKOWSKI

były dziekan PWSSP w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Poznania i Województwa.

W Zmarłym uczelnia straciła znakomitego współczesnego malarza polskiego, wybitnego nauczyciela akademickiego, zasłużonego pedagoga i wielkiego przyjaciela młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rektor, Senat, POP, Rada Zakładowa, młodzież akademicka i pracownicy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. 2286-K3

Dnia 4 lipca 1977 r. zmarł nagle, długoletni i zasłużony pracownik Energetyki

FELIKS BŁASZKIEWICZ

Zmarły był wzorowym i cenionym pracownikiem.

Pogrzeb odbędzie się w Wągrowcu w czwartek, dnia 7 lipca 1977 r. o godz. 16 na cmentarzu farnym.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Kierownictwo — Rada Zakładowa i pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych — Oddział I Miejski w Poznaniu. 2284-K3

† Dnia 3 lipca 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz ukochany syn, tatus, teści, brat i dziadek, sp.

KAZIMIERZ TOMASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2297-U3

S. + P.

Stanisława ze Szczurkiewiczów POLLAKOWA

zmarła, dnia 3 lipca 1977 roku w 88 roku życia nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 7 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Wojciecha, pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim żalu pozostają
córka, brat i rodzina
Ul. Libelta 24 m. 8. 2295-U3

Dnia 4 lipca 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 82, nasza droga matka, siostra, teściowa, babcia

WIKTORIA TUSZYŃSKA

z domu Szelağ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu Junikowskim,

o czym zawiadamia strapiona

RODZINA

Ul. Matejki 60.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 28932g

W dniu 3 lipca 1977 roku zmarła nasza długoletnia pracowniczka, odznaczona Srebrną i Złotą Odznaką Produkcji Kolejowej

MARIA SŁOCIŃSKA

W Zmarłej straciłmy wzorowego, powszechnie szanowanego pracownika i koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa, pracownicy Centralnego Biura Konstrukcyjnego PKP w Poznaniu. 2285-K3

Dnia 4 lipca 1977 r. zmarł mój kochany ojciec

ANTONI KOSMOWSKI

lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 15 na cmentarzu Sołackim.

W smutku pogrążony

SYN

28908g

Dnia 1 lipca 1977 roku zmarł nagle w Windsor sp.

WŁADYSŁAW LIPOWSKI

były oficer rezerwy 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu,

major RAF-u z II wojny światowej,

o czym zawiadamiają

siostry i brat z rodzinami 28850g

† Dnia 28 czerwca 1977 roku zginął tragicznie przeżywszy lat 26, mój najukochańszy mąż, nasz syn, brat, zięć, wujek i szwagier, sp.

STEFAN MODRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

Pogrążona w smutku i rozpacz

żona z rodziną

Ul. Szamarzewskiego 58 m. 24a, dawniej ul. Traugutta 29 m. 5. 2300-U3

Dnia 30 czerwca 1977 r. zmarła, namaszczone Olejami św., nasza siostra

APOLONIA GRUSZKOWA

z domu Frankowska

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

Strapienie

SIOSTRY

Poznań, pl. Waryńskiego 2a m. 29. 28791g

† Dnia 1 lipca 1977 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najlepszy przyjaciel, nasz ukochany ojciec, teści, brat, wujek, szwagier i dziadziś, sp.

JAN FORYŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Grodzka 47 m. 2. 2278-U3pr

† Dnia 2 lipca 1977 roku zmarła po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., przeżywszy lat 68 nasza ukochana mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, sp.

HELENA MAJCHRZAK

z domu Tomicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Jaworowa 58 m. 5. 2301-U3

† Dnia 3 lipca 1977 roku zmarła w wieku 75 lat, namaszczone Olejami św., moja ukochana mama, teściowa i babunia, sp.

AGNIESZKA RYCHLEWSKA

z domu Bogusławska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ul. Kolejowa 34a m. 12. 2286-U3

† Dnia 3 lipca 1977 roku zmarł mój kochany syn, nasz drogi brat, szwagier i wujek, sp.

ZENON KULINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Stęszewie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Stęszew, ul. Kościńska 41. 2289-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca 1977 r., po ciężkiej chorobie, zmarł przeżywszy lat 72, nasz kochany ojciec, teści i dziadek, sp.

JAN ZWANZIG

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 lipca br. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z żoną i wnukami

Poznań, ul. Słowiańska nr 26 m. 3.

† Dnia 2 lipca 1977 roku zakończył swój pracowity żywot, sp.

IZYDOR PIETEREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, syn, synowa i wnuki

28001g

† Dnia 4 lipca 1977 r. zmarła, opatrzonego Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasza ukochana matka, teściowa, babunia, ciocia, siostra i bratowa, sp.

MARIA PRZYBYLSKA

z domu Czok.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Stęszewie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka, syn i rodzina

Witobiel koło Stęszewa. 28955g

† Dnia 3 lipca 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 80, mój drogi mąż, nasz najlepszy i najtroskliwszy ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

BOLESŁAW WACHALSKI

kapitan rezerwy WP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W wielkim smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 16 w Witaszycach. 28901g

† Dnia 3 lipca 1977 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 55, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teści, brat, szwagier, dziadek i wujek, sp.

TEODOR MUSYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Przyładzkiego 21 m. 18. 2298-U3

LIPIEC

6

Sroda

Dominiaki
Lucji

Słońce: 4.38—21.15

TEATRY

POZNAN

NOWY — g. 19 „Awantura w Chioggi”.

KINA

CHODZIEŻ

Notec: „Niedorajda”.

CZARNKÓW: „Podróż”.

GNIĘZNO

Lech: „Ulzana — wódz Apaczów” i „Przepustka dla marynarza”; Polonia: „Hultajska czwórka”, „Rewolwer” i „Python 357”.

GOSTYN

„Fortepian w powietrzu”.

GORA

„Uśmiech”.

GRODZISK

„Policja” — dziękuję.

JAROCIN

„Sugarland Express”.

KALISZ

Kosmos: „Wagon sypialny” i „Zadło”; Oaza: „Kochał albo rzuć”; Stylowe: „Nie ma mocnych” i „Klute”.

KOŁO

„Serpico” i „Za rok, za dzień, za chwilę”.

KONIN

Górniki: „Świat Dzikiego Zachodu”.

KOSCIAN

„Drzwi w drzwi”.

KROTOSZYN

„Liberia — moja miłość” i „Na tropie sokoła”.

LESZNO

„Podwodna Odyseja” i „Strach nad miastem”.

NOWY TOMYSL

„Trudny jest tylko pierwszy krok”.

OBORNIKI

„Hostesa”.

OSTROW

Roma: „Przepustka dla marynarza” i „No i co doktora”; Słońce: „Na tropie Wilbygo” i „Dzielną szeryf Lucky Lucke”.

OSTRESZÓW

„Rafferty i dziewczyny”.

PILA

Iskra: „Powrót Robin Hooda”; Koral: „Światło”; Sokół: „Złoto dla zuchwałych”.

PLESZEW

„Gorące polowanie”.

RAWICZ

„Terror” — Mechagodzilli i „Zapach kobiety”.

SŁUPCA

„Uśmiech”.

SYCÓW

„Wyprawa po złoto” i „Winnetou” — cz. III.

SZAMOTULY

„Miłostna edukacja Walentyna”.

SREM

Słońce: „Dyl Sowizdrzał” i „Klute”; Klubowe: „Gdy nadchodzi wrzesień”.

SRODA

„Podróż Sindbada do Złotej Krainy” i „Zbrodniarka czy ofiara”.

TRZCIANKA

„Konie Valdeza”.

TUREK

„Moi przyjaciele”.

WALCZ

„Tabor wędruje do nieba”.

WAGROWIEC

„Zwycięzca”.

WIERUSZÓW

„Płonący wieżowiec”.

WRZESNIA

„Złotodajna rzeczka”.

WSCHOWA

„Ryzyko”.

ZŁOTÓW

„Ulzana — wódz Apaczów” i „Stara strzelba”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy jaźni; 9.10 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR: „Ogniem i mieczem” — pow.; 10.10 Lato z Radiem; 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.25 Gdańsk na muz. antenie; 13.05 Polki Bedricha Smetany; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Koncert kapel i śpiewaków reg. kieleckiego; 14.00 Studio „Gama”; 15.55 Transm. ze spotkania delegacji partyjno-państwowej PRL z przedstawicielami społeczeństwa Pragi; 17.00 Lódzie znad Wisły i Węławy; 17.30 Radio-Kurier; 18.00 Tu „Jedynka”; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.35 Przeboje sprzed lat; 19.15 Polskie Zespoły Jazzowe; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Gra Harry James; 21.28 Koncert chopinowski z nagrań Marguerity Long; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Przypominamy Ragtime Jazz Band; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień — aud. Tadeusza Debskiego; 23.00 Miał dzień; 23.15 WOS PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

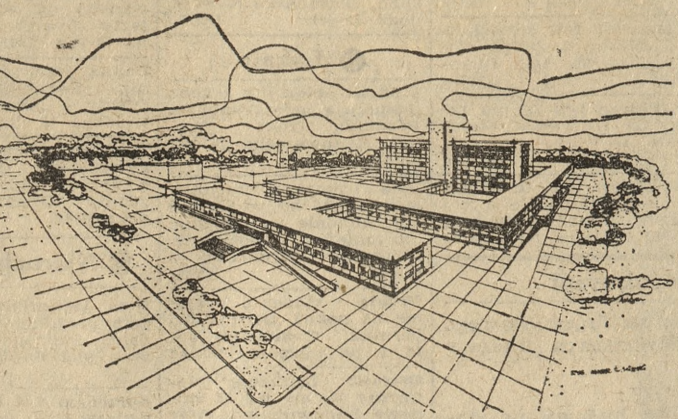
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.05 Tu „Jedynka”; 9.30 My 77 — aud. Studia Młodych; 9.40 W rytmie mazurki; 10.00 Kufel Kasylidy — montaż pamiątek o kobietach; 10.30 S. Moniuszko: Uwertura do opery „Halka”; 10.40 „Gospodarstwo”; 11.00 Wakacje melomana; 11.35 Bałkańskie rytmy ludowe; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Odyseusz i kobiety” — fragm. pow. Horsta Wolframa Geisslera; 12.45 Chór męski „Cantilena”; 13.00 Rytmy i mel. świata; 13.20 Muzyczne wycinanki; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Aktorzy i piosenki”; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Panorama ork. francuskich; 15.30 Radioferie; 16.10 Główna klasyczna i jej mistrzowie; 16.40 Mag. informacji; 17.00 Muzyka ludowa Wschodu — Korea; 17.20 Teatr PR: „Opiekun” — słuch. T. Lubkiewicz-Urbano-wicz; 18.00 Pod skrzydłami Her-mesa; 19.00 Koncert — w programie: dzieła Ludwiga van Beethovena; 20.00 „Dla wsi i rolnictwa” — oszczędności, kredyty, ubezpieczenia; 20.15 Choroby społeczne nadal groźne; 20.30 „Muzyka ze starych płyt”; 21.50 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 22.00 Wieczorne; 22.15 „Gdy wszyscy w zlenie wzięci” — poemat A. Bernat; 22.30 Magazyn studencki; 23.00 Adam de la Halle — ostatni z wielkich tru-werów.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Szuka aranżacji — Bury Bacharach; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Dziennik panny służącej” — pow. Octave’a Mirbeau; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz rok 77; 9.54 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Laureaci „Jazzu nad Odrą” — w studiu; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czarny anioł” — pow. Mika Waltari; 14.00 Lato w Filharmonii; 14.30 Z na-

Wśród sosnowego lasu powstaje centrum lecznicze Pileskiego



Pierwsza architektoniczna wizja nowego szpitala wojewódzkiego w Pile.

Rys. — M. S. Mirski

Baza szpitalna Pileskiego jest obecnie bardzo skromna. Rozpoczęto więc w Pile budowę nowoczesnego szpitala wojewódzkiego. Ustalono już miejsce tej inwestycji. Realizowana będzie na obszarze około 7 ha, wśród sosnowego lasu, przy drodze z Pili do Trzcianki w rejonie na wo projektowanego osiedla Pila Południe.

Powstanie tu zespół obiektów o bardzo zróżnicowanej architekturze. Główny budynek 7-kondygnacyjny połączony zostanie z pozostałymi systemem tuneli i przejść. Obecnie trwa już ostatnie prace przy szczególowym opracowywaniu architektonicznym inwestycji przez Specjalistyczne Biuro Projekto-

we Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Szpital ten spełniać będzie rolę centrum leczniczego województwa pileckiego. Wyposażony zostanie w najnowocześniejszy sprzęt i urządzenia medyczne. Po zakończeniu pierwszego etapu budowy, dysponować będzie miejscami dla 610 osób. W kompleksie szpitala znajdą po mieszczenia wszystkie podstawowe oddziały: wewnętrzny, położnictwa i ginekologii, pediatrii i chirurgii. Zamierza się także uruchomić m. in. specjalistyczne oddziały neurologii, kardiologii, laryngologii. Poza tym znajdują się tutaj również: szkoła pielęgniarek, średnia szkoła medyczna, Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr.

Na placu budowy trwają prace przygotowawcze. Przedsiębiorstwo „Wodrol” z Wałcza wierci studnie, a ekipy inżynierskie doprowadzają energię elektryczną. Prace rozpoczynają budowlani z Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego — specjalizującego się w realizacji tego typu inwestycji. Przewiduje się, że całość oddana zostanie do użytku po 1980 roku. (ryk)

W Klubie Oficerów Rezerwy

Młodym — patriotyczne tradycje

Cisza panowała na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 2 w Buku. Dzieci już na wakacjach. Niedługo rozpoczyna się remonty. Przy wejściu do szkoły słońce oświetla pamiątkową tablicę:

„Szkoła — pomnik walki o polskość. 1906 rok — strajk dzieci bukowskich w obronie mowy polskiej. 1918/1919 Szpital Okręgowy Powstania Wielkopolskiego. 12. 10. 1975 Klub Oficerów Rezerwy”.

Mówi Hieronim Łubiński, wiceprezes Klubu Oficerów Rezerwy w Buku — nauczyciel, porucznik rezerwy:

— Na lekcjach historii uczymy młodzież patriotyzmu, umiłowania ziemi ojczystej. Robią to nauczyciele — byli żołnierze, pomagają wszyscy. W ten sposób pragniemy kształtować postawy obywatelskie...

Po chwili otwieramy pięknie oprawną kronikę Koła Klubu Oficerów Rezerwy. Zaczyna się w roku 1966. Stanowi dokument działalności ludzi, którzy opuszczając szeregi czynnej służby wojskowej czują się nadal związani z mundurem. Jest ich w Buku wielu: nauczycieli, działaczy gospodarczych i politycz-

nych, pracowników instytucji. Raz w miesiącu spotykają się. W okresie letnim — w strzelnicy zbudowanej przez siebie w czynnie społecznym. Jesiennie-zimowe spotkania odbywają natomiast, korzystając z gościnności Miejskiego Domu Kultury lub Szkoły Podstawowej nr 2.

— Naszym głównym celem — mówi Hieronim Łubiński — jest utrzymywanie stałego kontaktu, braterstwa ze wszystkimi rezerwistami, niestrannymi więzi z Ludowym Wojskiem Polskim, a także szkolenie. Temu celowi służą zawody strzeleckie, wizyty w jednostkach, spotkania, wykłady. Ponadto mamy stały kontakt z młodzieżą. Jest nas tutaj czterech nauczycieli. Stąd też codzienne oddziaływanie na młodych. W tej działalności pomagają wszyscy członkowie naszego Koła. Bardzo popularną imprezą wśród młodzieży jest sześciobój obronny, organizowany corocznie dla szkół miasta i gminy. Składają się nań: strzelectwo, terenoznawstwo, tor przeszkód, rzut granatami, łączność i służba sanitarna. Impreza przyjęła się już na stałe w Buku. Staramy się znaleźć jak najwięcej czasu na działalność przy-czyniającą się do umacniania obronności naszego kraju. (jk)

Kaliskie

Są interesujące eksponaty ale nie ma ...muzeum

Niewiele miast tej wielkości, co Kępno (woj. kaliskie) posiada własne placówki muzealne, gromadzące zbiory, które świadczą o przeszłości historycznej i rozwoju regionu. Muzeum trudniej jest bowiem otworzyć i utrzymać, niż jakąkolwiek inną placówkę kulturalną. Potrzebne są do tego wartościowe eksponaty oraz dzieła sztuki, żmudnie i pieczołowicie zbierane i przechowywane przez pokolenia.

Kępińskie Muzeum Regionalne powstało dzięki zapaleńcom, zbieraczom i kolekcjonerom, którzy przekazali swoje zbiory dla celów publicznych i dla badaczy historii. Jego tradycje sięgają lat przedwojennych, a placówka reaktywowana została ponow-

nie dopiero w 1960 roku, odkąd zajęły się nią troskliwie miejscowe władze i przedstawiciele środowiska kulturalnego. Od tego czasu wzbogaca się muzeum systematycznie w zbiory związane głównie z Kępem i południową częścią Wielkopolski.

Do dziś zebrano i zewidencjonowano ponad 10 000 eksponatów, głównie w najbogatszych działach: przyrodniczym, archeologicznym, sztuki, numizmatycznym i etnograficznym. Interesująco prezentuje się bogata ekspozycja zbiorów numizmatycznych, w której znajdują się również rzadkie banknoty wydawane niegdyś przez miasto Kępno i Ostrow. Interesujące eksponaty zgromadzono również w

działach etnograficznym i archeologicznym.

Gorzej jest natomiast w warunkach lokalowych, w których pomieszczono muzeum kępińskie. Lokal ten posiada zaledwie 100 metrów kwadratowych powierzchni, co utrudnia odpowiednie wyeksponowanie wszystkich zbiorów oraz oglądanie ich przez turystów. Część eksponatów znajduje się na przechowaniu w muzeach Poznania lub w magazynach. Szkoda, że nie można ich udostępnić zwiedzającym i czas już najwyższy pomyśleć o właściwym lokalu. Może nim być, przynajmniej na jakiś czas, nie w pełni dotychczas wykorzystany, nowy Dom Kultury w Kępnie. (par)

grań X Festiwalu Skrzypcowego im. Grażyny Bacewicz; 15.10 Przy-pominamy Miriam Makebe; 15.50 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Niech ci się wiedzie” — śpiewa John Lennon; 16.00 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Kram z piosenkami; 18.00 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Pa-ryża; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk. „Sława i chwała” J. Iwaszkiewicza; 19.35 J. Massenet „Don Kichot”; 19.50 „Dziennik panny służącej”; — pow.; 20.00 Dni Muzyki Organo-wej i Klawesynowej Wrocław; 20.40 Na poboczu wielkiej po-lytyki — fel.; 20.50 Śpiewa Lyn-sey de Paul; 21.00 Studio 202; 22.05 Sergio Mendes; 22.15 Trzy kwa-dranse jazzu; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Gra Adam Makowicz.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.00 Koncert poran-ny; 8.00 Transmisja z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonote-ki muz.; 13.50 Wszystkie utwory na wiolonczle i fortepian Lud-wiga van Beethovena; 14.25 Ra-dioowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 „Areopag” — dyskusja szefów cza-sopism społ.-kulturalnych; 15.25 Z teatralnego afisza; 15.45 „Literatu-ra dla dzieci”; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.40 „Słucha-cze piszą — my odpowiadamy” — aud. S. Kubiak; 16.50 Radio-express; 17.00 Poznańscy soliści; 17.15 Rzeczywistość i poezja; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.50 „Wypadki epoki” — fragm. pow. B. Rothy; 18.10 Zespół mandolinowy.

Wiadomości: 12, 16.

PROGRAM I: 9 — „Zobaczyć Neapol i...” — komedia obyczajowa prod. włoskiej (kol.); 15.05 — Wakacyjne Kino Młodych „Podziemny front” — odc. 1

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Zobaczyć Neapol i...” — komedia obyczajowa prod. włoskiej (kol.); 15.05 — Wakacyjne Kino Młodych „Podziemny front” — odc. 1

Konińskie

„Chmielowy” PGR

Zakład PGR w Grodzcu na stawiał się od lat na hodowlę bydła i uprawę chmielu.

Ten rzadki w Wielkopolsce kierunek produkcji ma w Grodzcu tradycję. Powierzchnia chmielników wynosi już 25 hektarów. Część z nich — 6 hektarów — wymagać będzie w tym roku likwidacji, ze względu na wiek, lecz założyć się nowe, na powierzchni 10 hektarów, co za kilka lat zapewni przyrost produkcji szyszek — surowca w przemyśle browarniczym, kosmetycznym, a także towaru eksportowego. W ub. r. PGR w Grodzcu sprzedał 6195 kilogramów wysuszonych szyszek chmielu.

Przed dwoma laty w pobliskim Janowie wybudowano nową suszarnię chmielu i ma gazyny, usprawniające pracę przy zbiorze szyszek. Zakład

dysponuje również kombajnem do ich zbioru, o wydajności 1,5 hektara na dobę. Umieżliwo to rezygnację z pracochłonnego i kłopotliwego zbioru ręcznego.

Równie dobre rezultaty osiągnął w tym roku PGR w Grodzcu w produkcji mleka. Plan roczny (rok ekonomiczny kończy się w PGR-ach 30 czerwca) wykonał na 3 tygodnie przed terminem, oddając 425 000 litrów mleka — 3100 litrów od krowy.

Już niedługo chmielowi krowom przybędzie w Grodzcu kolejny... konkurent. Za gospodarstwo bowiem 1 hektary stawów, wypuszczając do nich 2000 kilogramów młodych karpi oraz 700 kg amoniaczku i topyłki. Jeszcze tej jesieni odłowi się 6 ton wyrosniętych karpi. (woj)

Spotkanie po latach

W czerwcu do Słupcy zjechał absolwenci Seminarium Nauczycielskiego, które istniało w tym mieście i w Liskowie w latach 1922—1936. Zjazd wychowanków zgromadził większość absolwentów rozszlanych po całym kraju. Wielu z nich wszystkie te lata przepracowało w szkołach, także w Słupcy i w Koninie. Podczas spotkania oddano hołd pamięci kolegów, którzy zginęli w minionej woj-

nie. Wielu uczestników zjazdu zajmuje dziś wysokie stanowiska naukowe i państwowe. Do wódem wkładu uczestników zjazdu w rozwój naszego kraju są posiadane przez nich najwyższe odznaczenia państwowe.

W zjeździe uczestniczyli m. in. harcerze, towarzyszący im uczestnikom podczas zwiedzania miasta. (woj)

Pustoszeją plantacje

Rejon Kostrzyna Wielkopolskiego był w tym roku najobficiej plonującą bazą truskawkową w woj. poznańskim. Szara pleśń, która pojawiła się na plantacjach w Ra-koniewiczach, tutaj nie wyrządziła większych szkód. Owoce były zdrowe i dorodne. Genowefa i Jan Przodkowie ze Skóława w gminie Kostrzyn — zebrali ze swojej 350-arowej działki bardzo ładne plony. Oblicza się, że hektar plantacji w tym rejonie dał około 10 ton truskawek.



Zbiory tych owoców dobiegają końca. Wytrwały pomocnikami w tej pracy jest zawsze młodzież szkolna. Dla niej — to okazja do zarobku, a przy tym i najeść się można truskawek. Fot. — H. Kamza



„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.

KONIN: Wojciech Piłowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

„M-14” — odpowiada — film ser. prod. TP; 15.30 — Losowanie Małego Lotka; 15.45 — Dziennik; 15.55 — Transmisja spotkania delegacji partyjno-państwowej PRL z przedstawicielami społeczeństwa Pragi (kol.); 17.15 — Kino TDC — „Tajemnicza wyspa” — Ucieczka — seryjny film fabularny produkcji francuskiej (kol.); 18.10 — „Gdy zaczynamy...” — program publicystyki kulturalnej — „Komunikacja” (kol.); 18.30 — „Z przyrodą na ty” — program popularno-naukowy (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — 10 Festiwal Piosenki Złotych Głosów — Kolobrzeg 77 — „Epos Zolnierski” (kol.); 21.45 — Dziennik (kol.); 22.00 — „Prawda czasu — prawda ekranu” — „6 lipca” —

filmowy dramat historyczny prod. radzieckiej.

PROGRAM 2: 16.30 — „Ocalić od zapomnienia” — „Serce i para-grafem”; 17 — Studio Sport — wokół stadionów; 18 — Kino — mowy Animowanych: „Podróż” — prod. polskiej (kol.); „Hobby” — prod. pol. (kol.); „Jeśli ujrzyś kota” — prod. pol. (kol.); „Nieznosne dźwięki” — prod. polskiej (kol.); 18.40 — Teleskop; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Tydzień Filmów Czechosłowackich „Mokre buty mieć” — film fab.; 22 — Polski Film Dokumentalny — filmy 17 Festiwalu Krakowskiego (kol.); 22.30 — 24 godzin (kol.); 22.40 — Wakacje z jeźdźcem angielskim, cz. 2.